

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Marzec 2010

Nr.03/102

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym Wydaniu:

Listy do Redakcji	3
Wybory do lokalnego KPK	5
Skazany bez winy	7
Co się dzieje w Thunder Bay	9
Z mojego archiwum	13
Bytka abo nebytka To je zapytka	18
Wędrówki po Polsce i nie tylko	21



Luty 2010

Wschód słońca
w Republice
Dominikańskiej
nad morzem
Karaibskim

foto T. Michalak

8 Marca Dzień Kobiet

Z okazji dnia kobiet, życzymy
wam dużo zdrowia
a w szczególności:

Niech uśmiech na waszych
twarzach zawsze gości, a
życie nie sprawia trudności.

Niech wiatr pieśń niesie wam
radosną, abyście zawsze
czuli się jak wiosną.

Wśród pachnących kwiatów i
śpiewających ptaków.

Aby motyle na dłoni wam

siadały i najskrytsze
marzenia spełniały.

Aby ptaki po niebie latały i
waszego szczęścia szukały.

Żeby z waszych oczu leciały
tylko radosne łzy, tak jak
wiosną pachnące bzy.

W trudnych chwilach niech
gwiazdy nad wami czuwają i
właściwą drogę wybrać
pozwalają.

One nie pozwolą nigdy wam
zginąć i żadnego szczęścia
ominąć. Redakcja

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak
Agnieszka Reszkowska-Kania
Robert Kania

Korespondenci:

Joanna Adamik
Agnieszka Buda - Rodriguez
Ilona Girzewska
Bohdan Ejch
Kazimierz Niechwiadowicz
Aleksander Siwiak
Waldi

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez "Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa.

Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne.

Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów.

Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:
Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, Ont.
P7B 6L5
e-mail:
wiadomoscipolonijne@yahoo.com

<http://artspolonia.enginesource.org>

<http://www.polishwinnipeg.com/Downloads/IndexThunderBay.htm>

Potrzebujemy pomocy w redagowaniu gazetki, a szczególnie w opracowywaniu przy komputerze. Jeśli masz czas i chęć zgłoś się do redakcji.

Ludzie, którym lepiej się nie odszczekiwać:

- 1. Nauczyciel,**
- 2. Sierżant w wojsku.**
- 3. Policjant,**
- 4. Własna mama.**

Życie jest jak pudełko czekoladek, nigdy nie wiesz co dostaniesz.

Jeśli nie potrafisz śpiewać ładnie, śpiewaj głośno

Zawsze bądź dobry dla mamy.

**Kalendarz świąteczny
na 2010 rok**



28.03.2010 - Niedziela Palmowa

Rozpoczyna tydzień, który nazywamy Wielkim. Początków procesji z palmami należy szukać w Jerozolimie. W niedzielę po południu wierni gromadzili się na Górze Oliwnej, gdzie śpiewano hymny i czytano Pismo św. Po Ewangelii, po wjeździe Chrystusa do Jerozolimy, ruszała procesja do miasta. Dzieci, nawet te najmniejsze, trzymały w ręku gałązki palmowe lub oliwne.

Procesja z palmami przyjęła się w całym Kościele. Podczas mszy św. czytany jest dziś opis męki Chrystusa. Po słowach "i oddał ducha" przerywa się czytanie oraz wszyscy pozostają jakiś czas w milczeniu.

Księża Imion Ada to kobieta z klasą, budząca sympatię, obiektywna, pewna siebie, o silnej woli. Ada to wierna przyjaciółka zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Jest to kobieta wybuchowa, lubiąca odmawiać, sprzeczać się a także upierać. Ada dobrze sobie radzi w interesach i na stanowiskach przywódczych. Często jest artystką a szczególnie malarką lub rzeźbiarką. Ada nie oszczędza zdrowia, źle się odżywia, mało śpi oraz przepracowuje się. Ada to osoba pragnąca żyć pełnią życia. Jest ona wyśmienitą panią domu i bardzo kocha rodzinę.

Przysłowie miesiąca

**W marcu, gdy są grzmoty,
urośnie zboże ponad płoty**

Pozostałe święta ruchome

Niedziela Palmowa -7 dni przed Wielkanocą —Wielki Czwartek - 3 dni przed Wielkanocą
Wielki Piątek -2 dni przed Wielkanocą
Wielka Sobota -dzień przed Wielkanocą
Wielkanoc



**PARAFIA MATKI BOŻEJ
KRÓLOWEJ POLSKI**

93 N. Algoma Str
Thunder Bay, Ont Tel 344-1066

Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

**Msze Św. wtorek-piątek 7:00 p.m.,
soboty 5:00 p.m.**

**niedziele 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.
(po polsku)**

<http://stmary50.blogspot.com>

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str

Thunder Bay, Ont Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

**Msze Św. poniedziałek-piątek
8:00 a.m. (eng/pol.)**

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.(polish)



Szanowny Panie Redaktorze!

Bardzo dziękuję za udostępnienie mi "Wiadomości Polonijnych" z Thunder Bay, miasta, w którym nigdy nie byłam. Miło mi donieść, że obydwie wydania przeczytałam z zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością. Gratuluje ciekawego, doskonale zredagowanego pisma.

Będąc od wielu lat związaną z polonijną prasą, mam pojęcie jak wygląda praca "na zapleczu", czyli dobór materiału, tak ażeby trafił do każdego czytelnika. "Dla każdego - coś dobrego" jest hasłem oklepanym, łatwo się je wymawia, ale zebrać, wybrać i ciekawie opracować mnogość materiału, wcale nie jest łatwo. A jednak treść "Wiadomości" jest eklektyczna, ciekawa i interesująca. Brawo!

Życzę dalszego powodzenia. Wielu owocnych lat na polonijnej niwie. I, oczywiście, wielu nowych, zadowolonych czytelników.

Ślę pozdrowienia dla Pana osobiście i reszty zespołu
Nina Geysztor-Zawirska
Z Mississauga

Szanowna Redakcjo

Nie wiem czy wiecie, jakie jest bliskie powinowactwo Haiti i Polski. Za Napoleona ponad 4, 500 Polskich, Legionistów było wysłanych do Haiti ażeby tam uspokoić bunt. Wielu z nich zginęło od „yellow fever” wielu padło w potyczkach. Kiedy Haiti zdobyło swoją niepodległość, wyróżnili wszystkich białych oprócz 450 Polaków, którzy zostali na Haiti. Oni otrzymali ziemię. Przywódca Haiti powiedział, że nie widział nigdzie takiego honorowego żołnierza.

Kiedy Papież Paweł Jan II był w Haiti to te dwoje dzieci, co go witało to potomkowie legionistów.

Połączenie jest jeszcze bardziej widoczne, kiedy popatrzymy na obraz bogini „voodoo—erzuli de dahome”. Ona ma dwa ciecica na prawym policzku tak jak ta Nasza Pani Z Częstochowy. Niema żadnej innej Pani, która ma dwa ciosy – tylko TA z Częstochowy.

Witold Mazur
Calgary

Dzień dobry- dziękuję za gazetkę, która zawiera imponującą ilość informacji. Nie wiem z czyjego nadania ta miła gazetka trafiła do mnie? W załączeniu mój

LISTY DO REDAKCJI

list polemiczny do gazety - Rzeczpospolita. Morderstwa, tortury i zabójstwa band UPA na ludności polskiej na Kresach jest trudna do opisanie.

Żołnierz Wermachtu - Niemiec pisał w liście do swojej matki, to, co Ukraińcy wyprawiają z polskimi dziećmi i kobietami na Wołyniu, to siódme pokolenie Polaków nie powinno im tego zapomnieć".

Łączę pozdrowienia
Jan Michalewski

Poniżej podajemy tekst listu do redakcji **Rzeczpospolitej** napisanego przez w/w autora.

Gdynia 16.01.2010

Dot: Rzeczpospolita A 28-Plus Minus-16/17 stycznia 2010r.

„Kim byli żołnierze AK i polscy harcerze, którzy w 1944 roku wstąpili w szeregi niszczycielskich batalionów NKWD. Kolaborantami czy bohaterami ratującymi swoje rodziny?”

Taki podtytuł – pytanie to ogromny błąd a nawet zniewaga dla, już niewielu, żyjących członków

Istriebitielnych Batalionów/IB/ na Podolu II R.P.. Nie było wstępowania jak sugeruje to w/w podtytuł

i znaczenie tego słowa w kontekście i szerokim odbiorze.

Pochodzę z Huciska -Brodzkiego pow. Brody woj. Tarnopolskie. Bandy, tzw. UPA napadły na naszą wieś

W niedzielę 13-go lutego 1944r. w czasie odprawiania sumy w parafialnym kościele, w Ponikwie-2 km od Huciska Brodzkiego. Była to czysto polska wioska a dokładnie to powtarzając za prof. O. Józefem M.hr Bocheńskim był to polski zaścianek szlachecki.

Prawie w każdym domu była broń, często ukryte wejścia do piwnicy czy pod podłogę. Nocami łuny z Wołynia zbliżały się już do Podola. W czasie napadu większość mężczyzn była w kościele lub poza domem. W czasie tego napadu zabito 39 osób w tym mojego 1,5 rocznego brata Tadeusza, spalono zabudowania zrabowano dobytek. Nie było jeszcze placówki AK- była w trakcie organizacji przez ppor. W. P. Fr. Pinkiewicza.

Samoobrona w naszej wsi to młodziki i dziadkowie, poza nocnymi patrolami, też

była w trakcie szkolenia do obrony w czasie napadu. Front wojny zbliżał się- nocami słychać było kanonady artylerii.

CZY W TAKIEJ SYTUACJI gdyby nadarzyła się sposobność nie przyjąć broni i wsparcia od Sowietów??

Czy Pan pisząc ten artykuł zdawał sobie sprawę, że tam wtedy 1943/1944, na polskim od 600 lat Podolu, nie było ratunku! Moja ś. p. Mama do końca życia mówiła, „dobrze, że dziecko zginęło od kuli a nie od siekiery czy wideł”- idzie o zastrzelonego mojego 1,5 rocznego brata Tadeusza. Czy zdaje Pan sobie sprawę, że po zmroku sąsiedzi bali się odwiedzać sąsiadów w polskiej wiosce, która miała ponad 200 lat –na początku należała do parafii Olesko-siedziba Sobieskich.

Proszę nie pisać Ukraińska Powstańcza Armia, lecz,tzw. UPA, gdyż nie była to żadna armia, lecz bandy nastawione na eksterminację narodu polskiego! Instrukcje i regulaminy, tzw. UPA zalecały ponad 300 sposobów tortur i męczarni dla Łachów. Masowe mordowanie Żydów całymi rodzinami przez nacjonalistów ukraińskich i ich popleczników poprzeczilo mordowanie ludności polskiej. Żydzi nie bronili się, nie było wiosek żydowskich ponadto okupacja niemiecka wspierała poczynania ukraińskie, co rozuchwalało dodatkowo bandy UPA i ich zwolenników w atakach na polskie wsie i Polaków.

Aktualnie na tamtych ziemiach zakłamuje się fakty, uczy się w szkołach z fałszywej histografii a zbrodniarzom stawia się pomniki-, w czym wielka zasługa prezydenckiej pary W. Juszczenki z Tarnopola. Szanowni Panowie Redaktorzy- nie dopuszczajmy by prawdy za drzwiami stały! Nie piszmy zdań o żołnierzach AK i polskich harcerzach gdzie Ich honor i godność może mieć pojęcie pejoratywne!

Z poważaniem
Jan Michalewski

P.S. Moim zdaniem nazwa Istriebitielne Bataliony/IB/ jest nie adekwatna do zadań, służby i działań tych batalionów na Podolu II R.P.

Dlaczego tak mało kobiet gra w piłkę nożną?

- Bo nie tak łatwo znaleźć jedenaście kobiet, które chciałyby wystąpić w takich samych kostiumach.



WIADOMOŚCI Z POLSKI

— Tadeusz Michalak

Znowu o konstytucji (żeby zmienić)

W lutym 2008 premier Donald Tusk mówił o konieczności zmian. W listopadzie 2009 przedstawił założenia: prezydent wybierany nie w wyborach powszechnych tylko przez Zgromadzenie Narodowe i bez prawa weta. Trochę później: poparty przez PO projekt byłych prezesów Trybunału Konstytucyjnego: wyraźnie zaznaczone, że władza wykonawcza należy do rządu, veto możliwe, ale nie 3/5 głosów do odrzucenia, tylko zwykła większość. W ostatni piątek: w zasadzie jak wyżej. Plus ograniczenie liczby posłów do 300 i senatorów do 49. Plus zmiany w immunitecie. No i naprawdę potrzebne w związku z przyjmowaniem euro: za emisję pieniądza odpowiedzialny nie NBP, ale Europejski Bank Centralny. Oczywiście - to projekt do dyskusji ogólnej, i w specjalnie powołanej komisji konstytucyjnej.

Prezydent Lech Kaczyński

Znowu 'wiem, ale nie powiem'. Tym razem powiedział, że wie coś o Radosławie Sikorskim, co dotyczy bezpieczeństwa Polski, ale nie może powiedzieć. Minister Sikorski zdenerwował się i powiedział, że chce dać Kaczyńskiemu sposobność udowodnienia tych insynuacji w sądzie'.

Minister finansów Jan Vincent Rostowski

Powiedział, że wprowadzenie euro w 2015 jest realne. I że zwycięstwo kandydata PO w wyborach prezydenckich sprawi, że nikt nie zablokuje reform.

Prawyby w PO

Platforma zamierza przeprowadzić prawyby, żeby wyłonić własnego kandydata na prezydenta. Członkowie partii będą mogli wybrać swojego kandydata przez Internet lub korespondencyjnie. Czy kandydatem PO będzie Sikorski czy Komorowski, dowiemy się przed Wielkanocą, kiedy policzone zostaną wszystkie głosy.

Sejm debatował nad projektem

Uchwały (zgłoszonym przez PiS) o przedłużeniu działania do końca kwietnia komisji śledczej w sprawie tzw. afery hazardowej. Projekt poparły wszystkie kluby poselskie.

30 lat temu, 17 lutego

Dwaj polscy himalaiści, Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy dokonali pierwszego na świecie zimowego wejścia na Mount Everest. W dzisiejszym numerze (17 lutego) Polityki obaj wspominają tamtą wyprawę, dowodzoną przez Andrzeja Zawadę, pomysłodawcę zimowych wejść na najwyższe szczyty.

Zmarł Jerzy Turek,

Popularny aktor filmowy i teatralny, niezapomniany m.in. z "Misia" Barei czy komedii "Gdzie jest generał", w ostatnich latach występujący w serialu "Złotopolscy". Prezydent Kaczyński przyznał pośmiertnie Jerzemu Turkowi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla kultury polskiej i za osiągnięcia w pracy artystycznej

Polski rząd przystępuje do Katyńskiej skargi przeciwko Rosji



Uroczystości przed pomnikiem Katyńskim
Foto PAP Paweł Supernak

Polski rząd przystępuje do skargi skierowanej przeciwko Rosji przez Witomiłę Wołk-Jeziorską i 12 innych krewnych oficerów zamordowanych przez NKWD - podaje "Rzeczpospolita". W postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka rząd będzie miał status tzw. strony trzeciej, mogącej

m.in. składać wnioski podczas procesu. Witomiła Wołk-Jeziorska i 12 polskich krewnych ofiar NKWD złożyło skargę w sierpniu 2009 roku. 27 listopada Trybunał przesłał ją do Rosji, dając jej rządowi czas do 19 marca 2010 roku na odpowiedź na postawione przez Polaków zarzuty. Chodzi m.in. o naruszenie prawa do życia i poniżające traktowanie, o których mówi europejska konwencja praw człowieka.

Premier

Wezwał listownie prezydenta do ujawnienia, co to za fakty miałyby dyskredytować Radosława Sikorskiego jako kandydata na prezydenta.

Tymczasem jedna z gazet twierdzi że wie, o co chodzi. Podobno Radosław Sikorski w 2006 roku, gdy był ministrem w rządzie PiS, interweniował w sprawie złapanego na Litwie białoruskiego szpiega. Chodziło mu o to, żeby mu nie wytaczać procesu, tylko użyć jako karty przetargowej w grze z Białorusią.

Właśnie w sprawie Białorusi

W Sejmie przedstawiciel MSZ tłumaczył się z naszej polityki wobec tego kraju. Sytuacja jest delikatna, bo trzeba wymyślić jak zareagować na ostatnie represje wobec Polaków, nie izolując jednocześnie Białorusi od UE i nie wyrzucając jej z Partnerstwa Wschodniego - a nad przyłączeniem jej do Partnerstwa polska dyplomacja mocno się napracowała.

Sejm jednogłośnie podjął uchwałę potępiającą ostro działania rządu Białorusi wobec mniejszości polskiej.

Co jeszcze powiedział Roman Giertych?

Poza tym, że Jarosław Kaczyński miał rzekomo mieć "teczki" dla wszystkich ważniejszych polityków PO, w których zbierać miał "haki", Roman Giertych twierdzi też, że Kaczyński rozpatrywał pomysł aresztowania żony Grzegorza Schetyny, pod wymyślonymi zarzutami. I zastanawiał się, jak by na to Schetyna zareagował. PiS wszystko nazywa kłamstwem.

Tymczasem dziennikarzy, być może pod wpływem sugestii polityków PiS, zastanawia się, czy Roman Giertych przypadkiem nie chce zostać przyjęty do PO.

Jarosław Kaczyński

Zeznawał w czwartek 18 lutego przed komisją naciskową. Pytany był też o to zbieranie haków. Gorąco zaprzeczył. Stwierdził, że za jego czasów nikt nie zwalczał opozycji metodami prokuratorskimi, "co się dzieje dziś", ale ostatniego zdania nie rozwinął. Być może komisja postanowi przesłuchać też Romana Giertycha, a nawet spróbuje doprowadzić do konfrontacji obydwu.

Produkcja przemysłowa

Wzrosła w styczniu o 8.5% (W stosunku do poprzedniego stycznia), a po poprawce na liczbę dni roboczych nawet o 11%. I to pomimo spowodowanego mrozami spadku produkcji w budownictwie.

Przed wyborami prezydenckimi

Ciągle kotłowanie kandydatów. Nawet w Platformie. Bo niby mają być w partii prawyborcy. A 24 marca decyzja. A sondaże - w prawyborach podobno prowadzi Bronisław Komorowski. Na tej samej stronie GW jest też informacja, że w sondażach lepszy jest Radosław Sikorski. A w Rz. duży artykuł 'Między mężem a Zachodem' - to oczywiście o presumptywnej pierwszej damie, Annie Applebaum.

Premier Donald Tusk

Na spotkaniu z organizacjami pozarządowymi przedstawił projekt

zwolnienia z VAT esemesów wysyłanych w ramach akcji charytatywnych. Długo o to walczone.

Zmarł Jacek Karpiński,

W czasie okupacji - w Wielkiej Dywersji. W Powstaniu Warszawskim. Trzykrotny Krzyż Walecznych. Potem w piwnicy na Hożej zbudował nam (fizykom) pierwszy polski szybki (na owe czasy) komputer. Potem ze zmiennym szczęściem (organizacyjnym) budował mikrokomputery w firmach w Polsce i Szwajcarii. Miał nieustanne kłopoty z władzami i pieniędzmi. Był klasycznym typem geniusza, któremu brakowało menedżera.

Ks. Jerzy Popieluszko

Zostanie ogłoszony błogosławionym 6 czerwca w Warszawie.

Lewica parlamentarna

Bardzo się wzburzyła, bo mówi, że oni już dwa lata temu złożyli identyczny projekt o SMSach, a marszałek Sejmu Bronisław Komorowski nic z tym nie zrobił. Mają też za złe marszałkowi, że 'trzymają za zamrażarkę' projekt ustawy o In vitro. O zamrażarkę ma zresztą pretensje cała opozycja.

Na razie bez zwalczania palaczy

Ustawa o zakazie palenia spadła na marcową sesję Sejmu (już prawie miała być).

Z ŻYCIA POLONII**Wybory do lokalnego KPK**

W sobotę 20 lutego 2010 roku odbyły się wybory do lokalnego Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Przewodniczącym wyborów został wybrany pan Tadeusz Michalak, zastępcą przewodniczącego pani Maria Kaszuba, sekretarzami protokolowymi byli pani Krystyna Borowiec i pani Barbara Baryś. W wyborach brało udział 34 delegatów reprezentujących wszystkie polskie organizacje.

Nowy zarząd KPK Okręg Thunder Bay na rok 2010 został wybrany w następującym składzie: Pan Henryk Bystrzycki - prezes.

Jolanta Skoneczna - były prezes

Na wice prezesów pan Bystrzycki zaproponował reprezentantów z czterech polskich organizacji tj. SPK Koło nr. 1, ZPWK Grupa 19, RCL Br.149 oraz Bratnia Pomoc. Propozycja ta została przyjęta z aprobatą delegatów zjazdu. Członkami zarządu zostali wybrani: Lucy Michalak, Irena Jarząbek, Maria Kwiatkowski, Tadeusz Michalak i Wojtek Czurpiński. Komisja rewizyjna w składzie: Joyce Bonden, Józef Chudy i Henryk Długosz.

Pozostały dwie funkcje dla nowo wybranego prezesa do uzupełnienia tj. Sekretarz protokolowy i sekretarz finansowy. *Tadeusz Michalak*

Uprzejmie informujemy, że nasza biblioteka posiada sporo polskich filmów tak w formacie VHS jak i na DVD. Biblioteka otwarta w każdą niedzielę po mszy.

Zapraszamy do wypożyczania.

Bronisława Długosz

Filmy Polskie w Bibliotece

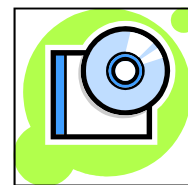
Św. Kazimierza

Filmy na VHS

Alternatywy 4 - 5..Części.
Bandyta.
Brunet wieczorową porą.
Baryton.
C.K. Dezerterzy – 2 części.
Człowiek Z...
Cesarskie cięcie.
Demony wojny.
Dziecko szczęścia.
Galimatis.

Gracze.
Gdzie jest generał?
Hallo szpicbródka.
I love you.
Jadą goście jadą.
Kogiel mogiel.
Kiler..
Konsul...
King sajj
Kilerów dwóch.
Magnat – 2 części.
Ostatni prom.
Pułapka.
Pierwszy milion.
Prostytutki.
Przedwiośnie.
Psy 2.
Pułkownik Kwiatkowski.
Poranek kojota.
Pieniądze to nie wszystko.
Reich.
Rób swoje.
Seksmisja.
Samowolka.

Słodko gorzki.
Stacja.
Szczur.
Szamanka.
Sztos.
Trędowata.
Tato.
Wiosna p. Sierżancie.
Wesołego Nowego Jorku.
Wirus.
VA Bank – 2 części.
Zmruż oczy.
Zakochani.
Ziemia obiecana.
Złoto dezertorów.
Żółty szalik.



Filmy Na DVD.

Anna Karenina.
Faraon.
Noce i dnie- 2 części.
Krzyżacy.
Ogniem i mieczem.
Quo Vadis.

Szanowna Redakcjo,

Przesyłam w załączeniu komunikat prasowy z ceremonii złożenia listów uwierzytelniających przez Ambasadora RP JE Zenona Kosiniaka-Kamysza.

Z pozdrowieniami,
Sylvia Domisiewicz
Press & Protocol Officer
Embassy of Poland
443 Daly Ave.
Ottawa, ON K1N 6H3
Tel: (613) 789 04 68 ext. 27

nazizm. Wspomniała o dobrej współpracy handlowej i inwestycyjnej z Polską oraz o dwóch niedawno podpisanych umowach o zabezpieczeniu społecznym i mobilności młodzieży, które dodatkowo wzmocniły nasze stosunki. Wskazała na bardzo dobrą współpracę polskich i kanadyjskich żołnierzy w Afganistanie oraz podkreśliła rosnące znaczenie Polonii w Kanadzie.

Sylvia Domisiewicz
Press Officer

PRESS RELEASE

1 lutego 2010 roku

Złożenie listów uwierzytelniających przez Ambasadora RP

29 stycznia 2010 roku Jego Ekscelencja Zenon Kosiniak-Kamysz złożył na ręce Jej Ekscelencji Michaëlle Jean, Gubernator Generalnej Kanady listy uwierzytelniające i został akredytowany jako Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Kanadzie. W uroczystości w Rideau Hall udział wzięli p.o. prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej Jerzy Barycki, Władysław Lizoń oraz konsulowie generalni RP z Toronto, Montrealu i Vancouver. W swoim przemówieniu Gubernator Generalna Michaëlle Jean przypomniała 65 rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau podkreślając, że Polska była krajem najbardziej doświadczonym przez



Michaëlle Jean i Zenon Kosiniak-Kamysz
photo Sgt. Serge Gouin

Wycieczka do Punta Cana Republiki Dominikańskiej

Kolo Polek przy Grupie 19 ZPwK w Thunder Bay zorganizowało wycieczkę która odbyła się od 31 stycznia do 13 lutego 2010. Pogodę mieliśmy wspaniałą, wszyscy byli bardzo zadowoleni.



Irena Strapac, Mary Bigder i Sydney Chezick



Lucy, Irena i Emilia przy basenie



Irena i Mama Teresa



Emilia, Irena, Tadeusz i Cydney



Mama Teresa i Lucy wskazują banany rosnące na drzewie.

foto - Tadeusz Michalak



Kolacja w Japońskiej restauracji

SKAZANY BEZ WINY

W 70-tą rocznicę gehenny Polaków
zgotowaną przez komunizm sowiecki
przypominamy, że:

Dziś po ujawnieniu dokumentów, wiemy, że wielkie wywózki były częścią ogromnego planu operacyjnego przez Biura Polityczne WKP (b) i samego Stalina. Podjęto odpowiednią decyzję, na mocy której Beria już 19 września 1939 roku wydał rozkaz nr. 0308 dotyczący stosunku do jeńców wojennych. W przeddzień czarnego piątku – Pierwszej wielkiej wywózki Polaków na Syberię 10 lutego 1940 r. Biuro Polityczne WKP (b) i samego Stalina podjęło taką decyzję. Dla oficerów kazano utworzyć specjalne obozy. Część szeregowców polecono zwolnić, część skierować na roboty. 5 Marca 1940r. na wniosek Berii Biuro Polityczne CK postanowiło zastosować najwyższy wymiar kary wobec blisko **piętnaście tysięcy oficerów polskich**. Uzasadniając swój wniosek Beria stwierdził: - „Oficerowie ci są uczestnikami wojny z 1920 roku, zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej i dla bezpieczeństwa ZSRR należy ich zlikwidować.

Wobec 11 tysięcy Polaków znajdujących się w więzieniach zachodniej Ukrainy i Białorusi zastosowano podobny wymiar kary. Wniosek Berii przeszedł jednomyślnie. Pod protokołem podpisali się osobiście: Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikołaj. Nieobecni na naradzie Kalinin i Kaganowicz telefonicznie udzielili swojej zgody. Od 3 kwietnia do 13 maja w Katynia, Miednoje i innych dotąd nie odkrytych miejscowościach NKWD wcielało w życie tę uchwałę strzałem w tył głowy. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, 5 grudnia 1939 roku zdecydowała również o wielkich wywózkach. Tę pierwszą wyznaczoną na ów czarny, feralny piątek 10 lutego 1940 roku nadzorował na miejscu sam zastępca Berii – jego rodak Gruzin Mierkułow. Deportacja objęła mieszkańców wsi i miasteczek, osadników rolnych i służbę leśną. Zsyłano głównie do północnych obwodów Rosji i zachodniej Syberii. W czasie, gdy na Kremlu Biuro Polityczne KC WKP (b) zdecydowało rozstrzelać polskich oficerów Rada Komisarzy Ludowych ZSRR 2 marca 1940 roku zarządziła deportację następnych

kategorii ludności. Ta druga masowa zsyłka miała miejsce w nocy z 12 na 13 kwietnia. Ofiarami padły rodziny rozstrzelanych więźniów i element społecznie niebezpieczny. Niemal wszyscy znaleźli się w Kazachstanie. Trzecia wielka wywózka nastąpiła 28 i 29 czerwca 1940 roku. Objęła „bieżeńców”, czyli tych, którzy przed 1939 rokiem mieszkali w centralnej Polsce i uciekli na wschód przed Niemcami. Wśród nich aż 84 % stanowili Żydzi. Czwarta i ostatnia akcja podjęta została 22 maja 1941 roku na mocy wspólnej decyzji KC WKP (b) i Rady Komisarzy Ludowych z 14 maja. Jej celem było oczyszczenie pasa granicznego z elementów niepożądanych. Aresztowanych uznano za tak zwanych „zsyłposielańców” skazanych na dwadzieścia lat pobytu w wyznaczonych rejonach. Głównie w Kazachstanie.



Poczty sztandarowe w kościele

W dniu 7 lutego 2010r. w kościele św. Jadwigi w Oshawie odbyła się uroczystość upamiętnienia smutnej rocznicy wywózki Polaków na Sybir i mordu oficerów Wojska Polskiego i inteligencji przez NKWD. Na uroczystą mszę świętą przybyli: Poczty Sztandarowe Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej im. Generała W. Sikorskiego, organizacji ZPwK Gr. 21, Związek Narodowy Polski Gmina 7, Harcerstwa Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry”, Oddziały Zwarte SWAP



Pan S. Lasek prezes Sybiraków z Oshawy

Harcerstwa, delegacja Sybiraków z Toronto i Mississauga oraz Sybiracy z Oshawa, których przywitał ks. Karol Twarowski. Przybył również Konsul R.P. z Toronto pani Alina Opyd. Podczas ofiarowania złożono w ofierze Krzyż Zesłańców Sybiru i Akt Oddania się Matce Bożej przez Sybiraków. Akt ten odczytał prezes Sybiraków Oshawskich pan Stanisław Lasek.



Widok sali podczas wyświetlania filmu

Po mszy św. w Sali parafialnej odbyło się spotkanie Polonii, podczas którego uczennice sobotniej szkoły języka polskiego Amelia Wielgosz i Maria Grabkowska zadeklarowały wiersz o Syberii, a p. Natalia Słowikowska – wiersz pt. „Nie zdążyli do Armii Andersa”. z kolei p. Teresa Słowikowska odczytała fragmenty z książki „Pamiętnik Sybiraka i Tułacza” autorstwa ks. Łucjana Krulikowskiego. Prezes KPK Okręgu Oshawa, pan Artur Słowikowski wyświetlił film pt. „Zabronione Dzieciństwo”, który obserwowano z wielką uwagą i podnieceniem. Po filmie prezes Sybiraków pan Stanisław Lasek serdecznie podziękował wszystkim przybyłym na tą smutną, 70-tą uroczystość Sybiraków. Zaprosił do obejrzenia wystawy fotograficznej z odsłonięcia Tablicy Sybiraków. Podziękował sponsorom, którzy przyczynili się do poczęstunku. Kawa, ciasta i kanapki, które przygotowały panie z kawiarenki. Sponsorzy to: SWAP im Gen. W. Sikorskiego, ZPwK Gr 21, ZNP GM 7-a, KPK Okręg Oshawa, Kawiarnia Angielika, The Deli Corner Delikatesy Oshawa, Variety Store & Deli, Christophers Deli, Polish Credit Union St Stanisław St. Kazimierz Br Oshawa, Rodzina Artur Słowikowski, Wszystkim Bóg Zapłać. Równocześnie prezes zaprosił na posiłek życząc smacznego. Uroczyste spotkanie było udane i starannie przygotowane dzięki wspaniałej

.....cd na str. 8

....ze str. 7



Na zdjęciu Sybirak z Hamilton, S. Lasek, A. Słowikowski, Ks. K. Twarowski, Sybirak z Toronto, M. Put Konsul RP, A Opyd, Sybirak z Toronto, C Jaskiewicz, T. Słowikowska

współpracy sobotniej szkoły języka polskiego, którzy pod egidą pani Marii Kudyba przygotowali i udekorowali salę. Dzięki prezesowi KPK i jego rodziny w pełni zaangażowanej w przygotowaniu i udziale w uroczystości. Serdecznie dziękuję. Specjalne podziękowania księdzu Karolowi Twarowskiemu za odmówioną mszę św. wygłoszoną homilię i poświęcenie Votum i Krzyża Zesłańców Sybiru. My Sybiracy mamy pełne zadowolenie, że cała Polonia popiera nas w upamiętnieniu tych bolesnych przeżyć na nieludzkiej ziemi Rosyjskiej.

Kronikaż Stanisław Lasek



07. 02. 2010

Akt oddania się Matce Bożej

O Przenajśniejsza Pani, Królowo Niebios i Królowo Polski, my dzieci narodu polskiego i Twoje dzieci stajemy dzisiaj przed Twoim Ołtarzem pełni miłości, wierności i nadziei. Dziękując za dotychczasowe łaski przetrwania gehenny syberyjskiej i ocalenia od niechybnej śmierci, prosimy Ciebie Pani Jasnogórska bądź zawsze Matką naszą i osłaniaj nas Swoim płaszczem. Wlej w nas wiarę żywą, miłość wielką, szlachetną i stateczną. Prowadź nas drogą prawdy przez następne lata, i otaczaj Swoją łaskawą opieką cały świat a szczególnie nas Polaków rozsiansych po całym świecie.

Ofiarujemy Ci Matko Najświętsza Krzyż Zesłańców Sybiru w 70-tą rocznicę wywózki rodzin polskich na Syberię i mordu oficerów wojska i inteligencji polskiej przez NKWD w Katyniu, Ostaszkowie, Kozielsku i Miednoje. Przyjmij go w dowód miłości i wdzięczności, jako symbol męczeństwa Polaków na nieludzkiej ziemi sowieckiej w latach 1939 - 1958. Niechaj ten symbol będzie przypominał pokoleniom, doświadczone cierpienia, głód i śmierć za to, że chcieli być Polakami.

Prezes Kongresu Polonii
Kanadyjskiej o/Oshawa

Artur Słowikowski



Prezes Związku Sybiraków
Oshawa

Stanisław Lasek

Dzień Kobiet



8 marca obchodzimy **Dzień Kobiet**. Święto to pierwszy raz było obchodzone w roku 1911. Ustanowiono je dla upamiętnienia walki o prawa wyborcze i lepsze warunki pracy. W roku 1908 w Nowym Jorku 15 tysięcy pracownic

fabryki tekstylnej strajkowało walcząc o swoje prawa.

Właściciel fabryki zamknął kobiety - próbując nie dopuścić do większego rozgłosu akcji. Niestety nagle wybuchł pożar w którym zginęło 129 kobiet.

W Polsce święto to było obchodzone w czasach PRL-u. Kobiety dostawały wtedy zwyczajowo - goździki i rajstopy. Obecnie w krajach w których obchodzi się to święto często odbywają się manifestacje feministyczne.

W Polsce Dzień Kobiet przestał być centralnie obchodzony w roku 1993. Mimo niezbyt pozytywnej sławy tego dnia - warto go uczcić. Każda okazja jest dobra do tego aby lubianej przez siebie osobie okazać, że się o niej myśli i pamięta.

Dziś powinnaś być królową,

Dziś powinnaś być królową, wypoczywać cały dzień. Komplementów słuchać dużo, wszystko na skinienie mieć. Nawet, kiedy spojrzysz w niebo i wypowiesz tę chcę mieć dzisiaj będziesz miała wszystko, bo to jest Twój dzień.

Piękna kobieta to:

- raj dla oczu,
- piekło dla duszy,
- czyściec dla portfela.



CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak

Ron James



Czwartek, 4 marca 2010
Godz. 20:00 Bilety:
Dorośli - \$58, Balkon - \$53

With five comedy specials under his belt, and a new CBC-TV comedy series launching on Friday, Sept. 25 at 8pm, Canada's busiest and best-selling

comedian takes to the road with a new 90 minutes program.

Ron James ma za sobą już 5 programów oraz nowy seryjny program telewizyjny w CBC-TV, którego otwarcie odbędzie się 25 września o godz. 20:00. Jeden z najlepszych Kanadyjskich komików wyrusza w podróż ze swoim 90 minutowym programem.

The Yardbirds

Niedziela, 7 marca 2010
Godz. 20:00
Bilety: \$44.00

By now, everyone knows the Yardbirds legend, if not their music; the band graduated three of the great Ph.D.s of rock guitar: Eric Clapton, Jeff Beck and Jimmy Page. They created hard rock out of standard twelve-bar blues, doubling the tempos and whacking the amps up to ten.



Wszyscy wiedzą o tym, że Yardbirds słyną nie ze swojej muzyki. Z tego zespołu wywodzą się tak słynni muzycy jak: Eric Clapton, Jeff Beck i Jimmy Page. Oni stworzyli hard rock ze standardowego bluesa, podwajając tempo i podkręcając amperaży do 10.

- Andy Mitchell- *vocalist, harmonica*
- Ben King - *lead guitar* / gitara prowadząca
- Chris Dreja - *rhythm guitar, backing vocals* / gitara rytmiczna, wokół podkładowy

- David Smale- *bass guitar* – gitara basowa
- Jim McCarty - *drums, backing vocal* – perkusja, wokół podkładowy

Jesse Cook - The Rumba Foundation



Poniedziałek, 8 marca 2010
Godz. 20:00
Bilety: \$47.00

Jesse melds his trademark rumba flamenco style with the music of Cuba, Haiti and Columbia, among others. With all of the dazzling instrumental pyrotechnics he employs, Jesse's emphasis is always on the melody and the infectious rhythms that make him an airplay favorite

Jesse Cooke i jego rumba symbol stylu flamenco z muzyką Kubę Haiti i Kolumbii, między innymi. Z wszystkich olśniewających instrumentalnych pirotechnicznych, które używa szczególnie nacisk kładzie na melodię i rytmy, które czynią go na antenach sławnym.

TBSO Masterworks 5 - Mozart & Mendelssohn

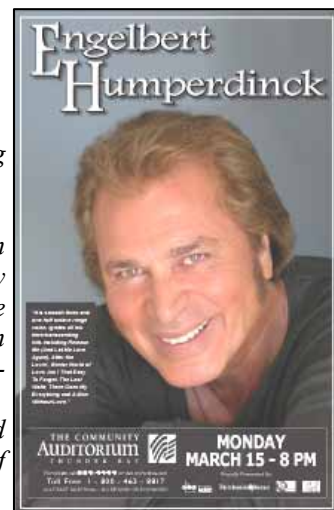
Czwartek, 11 marca 2010.
Godz. 20:00
Bilety: Dorośli: \$38.00, Studenci: \$13.00
MOZART & MENDELSSOHN
Arthur Post, conductor/ dyrygent
Thunder Bay Symphony Chorus
Lakehead University Chamber Choir
Kimy McLaren, soprano
Jennifer Enns Modolo, mezzo-soprano
David Menzies, tenor
James Levesque, baritone

Wolfgang Amadeus Mozart Venite

populi, K.260
Wolfgang Amadeus
Mozart Vesperae solennes de
Confessor, K.339
Michael Torke Lucent Variations
Felix Mendelssohn Symphony No. 5,
Op. 107 "Reformation"

Engelbert Humperdinck

Poniedziałek, 15 marca 2010
Godz. 20:00
Bilety: \$79.00



The "King of Romance" returns on his Legacy of Love tour with his ultra-smooth three and one half octave range

voice, bringing hits that transcend time such as Release Me (And Let Me Love Again), After the Lovin', Winter World of Love, Am I That Easy To Forget, The Last Waltz, There Goes My Everything and A Man Without Love. Experience the magic live at your Thunder Bay Community Auditorium!

Engelbert Humperdinck "Król Romansu" z jego płynnym trzy i pół oktawy zakresem głosu, przypominając hity jak: Release Me (And Let Me Love Again), After the Lovin' 'Winter World of Love, Am I That Easy To Forget, The Last Waltz, There Goes My Everything and Man Without Love. Doświadcz żywej magii w naszym Thunder Bay Community Auditorium.

The Flying Karamazov Brothers

Wtorek, 16 marca 2010
Godz. 19:00
Bilety: Dorośli: \$38.00, dzieci 12 i poniżej \$15.00



...cd na str. 10

...ze str. 9

March Break entertainment for the whole family!

Don't miss this one of a kind show at your Thunder Bay Community Auditorium.

Występ podczas ferii zimowej, dla całej rodziny. Nie przegap tego jednego w swoim rodzaju programu w Thunder Bay Community Auditorium.

Stuart McLean & The Vinyl Café

Czwartek, 18 marca 2010
Godz. 19:30
Bilety: Dorośli: \$56.00, Balkon: \$51.00, Studenci: \$36.00

STUART McLEAN is one of Canada's most beloved storytellers and a best-



selling author. His hit CBC radio show "THE VINYL CAFÉ" premiered in 1994, and each week close to 1 million listeners tune in to hear stories about Dave, owner of the second hand record store where the motto is: "We May Not Be Big, But We're Small".

STUART MCLEAN jest jednym z najbardziej lubianych Kanadyjskich gawędziarzy i autor bestsellerów. Jego hit audycji radiowej CBC "VINYL CAFÉ" miał premierę w 1994 roku, a każdy tydzień blisko 1 milion słuchaczy stroi się przy radiu, aby usłyszeć opowieści o Dave, właściciela sklepu z używanymi płytami, gdzie mottem jest: "Może my nie jesteśmy wielcy, ale jesteśmy mali".

TBSO Pops 5 - El Viento Flamenco

Sobota, 27 marzec 2010
Godz. 20:00
Bilety: Dorośli \$38.00, Studenci: \$13.00

Megan Matheson, dancer & choreographer
Maral Perk, singer & dancer
Sean Harris, singer
Bob Sutherby, guitar
Tony Tucker, percussion

El Viento Flamenco brings to Thunder Bay the passionate and seductive art form of flamenco. From the shores of Atlantic Canada, this high-spirited, highly-regarded group influenced by gospel and blues to Turkish and Armenian folk music perform flamenco in their very distinct voice.

El viento Flamenco przywodzi na Thunder Bay pasjonującą i uwodzicielską formę sztuki flamenco. Od brzegów Kanadyjskiego Atlantyku, ten wysoko-spirytualny, wysoko respektowany zespół, pod wpływem muzyki Gospel i Blusa do muzyki ludowej Turcji i Armenii przedstawia flamenco swymi bardzo wybitnymi głosami.

MARZEC

Obyczaje i obrzędy marcowe

Śledzik lub Ostatki – zabawa trwa do godziny 24:00 we wtorek kończący karnawał, a po tej godzinie obowiązuje post, czyli zjada się potrawy postne, - śledzie.

Popielec – zawsze w środę nazywaną od tego Środą Popielcową – w kościołach księża posypują głowy wiernych popiołem mówiąc: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”

Marzec w przysłowiach

- Gdy w marcu niebo od południa ryknie, wielki z tego urodzaj wyniknie.
- Grzmot w marcu, dobra nowina, już szron roślin nie pościna.
- Bywa, że marzec tak się posadzi, że dwa kozuchy oblec nie wadzi.
- Niestala marcowa pogoda: raz świeci słońce, raz leci woda.

Marzec o roku

- Gdy suchy marzec, kwiecień mokry, maj przychłodny, wtenczas wnosi gospodarz, że nie będzie rok głodny.
- Pod koniec marca deszcz pada, suchy rok zapowiada.

Marzec o wiosnie

- Gdy w marcu pszczoły się ruszają, mokrą wiosnę zapowiadają.
- Ile w marcu dni ciepłych i czystych, tyle wiosną dni chłodnych i dżdżystych.
- Jeśli nie przyjdzie w marcu szaruga, to wiosna będzie ciepła i długa.

Marzec o lecie

- Ile w marcu dni jasnych, ale z rana mglistych, tyle w żniwa czasów dżdżystych.
- Marzec, co ze słońcem chadza, lato suche sprowadza.
- Kiedy w marcu deszczów mało, latem słońce będzie grzało.

Marzec o zimie

- Gdy marzec śniegiem rzuci, zima już nie wróci.
- Gdy mróz w marcu ostro trzyma, tedy już niedługa zima.
- Na świętego Kazimiera (4 III) zima zamiera

Marzec o Wielkanocy

- Ile w marcu rosy na polach znajdują, tyle po Wielkanocy szronów przewidują.
- Gdy na Grzegorza (12 III) dzień ponury, to na Wielkanoc ani chmury.

4 marca – Kazimierza

- Gdy na Kazimiera z grzmotami głosi, grady i rychłe śniegi przynosi.
- Na świętego Kazimierza wylejcie

skowronek spod perza.

19 marca – Józefa



Św. Józef z Dzieciątkiem Jezus. Obraz Guido Reni ok. 1635

pójdą śniegi na dół z wodą.

- Gdy na święty Józef bociek przybędzie, to już śniegu nie będzie.
- Święty Józef wiezie trawy wózek.
- Kiedy Józef kiwnie brodą,

Wiosenne prognozy marcowe

Z wiosną nadzieje rosną,
Przychodzi lato – czekamy na to,
W jesieni – może się zmieni,
Przychodzi zima – i znowu nic nie ma.

Wybrał: Tadeusz Michalak

Na podstawie książki pt. „Kalendarz z przysłowiami” napisanej przez Janinę Stefaniak, Wydawnictwo Kropka.

PORADY AGNIESZKI I INNE - Agnieszka Reszkowska-Kania



ZWALCZANIE OWADÓW

KARACZAN PRUSAK KARALUCH

Opis: Karaczan prusak jest owadem występującym gromadnie,

najczęściej w lokalach z centralnym ogrzewaniem. Prowadzi nocny tryb życia. Na dzień kryje się pod podłogami, w szczelinach i w innych ukryciach. Zwalczanie: Wieczorem należy ustawić pojemnik o stromych ściankach wypełniony piwem lub mlekiem. Należy oprzeć o ścianki np. linijkę po której karaluchy wejdą do wnętrza miseczki i utopią się w płynie. Piwo i mleko niezwykle przyciągają karaluchy. Poza podanym sposobem w handlu jest dostępnych wiele środków służących do zwalczania karaluchów. Uwagi: Nasza walka niestety pozostanie nieskuteczna jeśli nie podejmiemy jej z udziałem sąsiadów. Innym rozwiązaniem może być odizolowanie wszelkich szczelin którymi prusaki mogą dostać się do mieszkania.

RYBIKI, rybiki cukrowe, Lepisma saccharina

Opis: Rybiki cukrowe nie posiadają skrzydeł i są barwy srebrzystej. Długość ich ciała zawiera się w przedziale 8-10mm. Według znawców rybiki pojawiły się w Europie przewiezione w jednym z transportów przybyłych z tropikalnych krajów. Odżywiają się produktami zawierającymi skrobię i polisacharydy a także celulozą. Rybiki nie lubią światła za to uwielbiają wilgoć i ciepło. Zwalczanie: W pierwszej kolejności należy zadbać o zmianę warunków panujących w mieszkaniu. Rybiki jako owady tropikalne uwielbiają ciepło wilgoć i zaciemnione miejsca. Obniżenie temperatury w mieszkaniu a także niwelowanie wilgotnych miejsc może okazać się bardzo skuteczną bronią przeciwko rybikom cukrowym. Rybiki odżywiają się między innymi tekturą dlatego bardzo skuteczny okazuje się babciny sposób z miodem na kartce papieru lub kliszy fotograficznej. Rybik zwabiony celulozą zawarta w papierze zostaje skleiony miodem co uniemożliwia

mu ucieczkę. Pułapki tego typu należy dość często usuwać i zastępować nowymi. Uwagi: Nawet całkowite zwalczanie rybików nie gwarantuje że nie powrócą gdyż wystarczy kolejna ich para która może przywędrować rurą lub szczelinami domowymi. Dlatego też należy zadbać aby warunki im nie odpowiadały i zwalczać wilgoć oraz wysoką temperaturę.

MRÓWKA FARAONA, FARAONKA

Opis: Są zmorą bloków mieszkalnych konkurując z ludźmi o pożywienie, dzięki swoim niewielkim wymiarom są w stanie dostać się praktycznie wszędzie, zarówno jeśli chodzi o poszukiwanie pokarmu jak i zakładanie gniazd.

Zwalczanie: Najważniejsza sprawa to utrzymywanie porządku. Na podłodze nie mogą znaleźć się okruchy, resztki jedzenia, czy też inne odpadki. Nogi mebli należy posmarować od dołu wazeliną, co uniemożliwia wdrapywanie się nań szkodników. Wszystkie rury w miejscach styku z sufitem i podłogą oraz szpary pod drzwiami starannie zalepić np. gipsem. Mrówki chodzą po rurach i przewodach, a nie wewnątrz nich, dlatego tak ważną sprawą jest dokładne pozbycie się szpar. Przynęta zrobiona z gotowanego jajka (dokładniej żółtka) z dodatkiem odrobiny boraksu, wykładana co 1-2 dni, już po paru tygodniach może doprowadzić do zatrucia wszystkich mrówek. Należy pamiętać że boraks może uśmiercić domowego kota czy psa. Jeśli to nie pomoże należy zastosować gotowe preparaty. Uwagi: Walka pozostanie nieskuteczna jeśli sąsiedzi nie zabiorą się za nią również. Mrówki poprostu przyjdą z sąsiedniego mieszkania.

PLUSKWA

Pluskwy są to niestety szkodniki niezwykle odporne na przeciwności losowe. Dowiodły tego, przetrzymując pożary, mróz i głód w Warszawie wyludnionej i zniszczonej po Powstaniu 1944 roku. Objawiły się i szybko rozmnożyły natychmiast po powrocie pierwszych mieszkańców stolicy. Pluskwy gnieźdzą się w szparach mebli drewnianych, w meblach tapicerowanych, w ramach obrazów, w listwach drzwi i okien, w szczelinach tynków, w gniazdkach elektrycznych, pod makatkami i kilimami wiszącymi na

ścianie. Lubią miejsca ciepłe, ciemne i zaciszne. Pluskwy wędrują po ścianach i rurach c.o. oraz przewodami wentylacyjnymi. Konieczne jest zatem staranne zalepienie wszystkich szpar i oblepianie gipsem rur w miejscach, gdzie stykają się z podłogą czy sufitem. Prócz tego spryskać jakimś środkiem na pluskwy kratki wentylacyjne, a w okresie wiosny i lata - futryny okien i drzwi balkonowych, aby uniemożliwić pluskwom przechodzenie od sąsiadów. Pościel trzeba utrzymywać w idealnej czystości, codziennie ją wietrzyć, a jeśli czas pozwoli, to trzepać. Co 7-9 dni wszystkie podejrzane miejsca w tapczanach czy kanapach smarować mieszaniną nafty i maści rtęciowej lub oleju lawendowego albo samą naftą czy spirytusem denaturowanym. Jeśli wyjeżdżamy na choćby kilka dni, warto zastosować środki bardziej radykalne, np. zdezynfekować pustą skrzynię tapczanu preparatami owadobójczymi, działającymi na pluskwy. Pluskwy nie lubią zapachu liści orzecha włoskiego. Świeżo zerwane liście można układać w tapczanie, pod materacem łóżka lub nawet na materacu pod prześcieradłem, zabezpieczając je przed pobrudzeniem. Zwalczanie pluskw to praca długa, nie zrażajmy się jednak i przez kilka miesięcy powtarzajmy zabiegi co tydzień.

MOLE

Mimo że odzież starannie wytrzepaliśmy, mimo że wszystko było wietrzone i prane, zdarza się, że w domu spotykamy fruujące mole! Jak pozbyć się moli? Nie ma innej rady, jak ponowne, staranne i dokładne przeglądnięcie szaf i szuflad. Jeśli znajdziemy gdzieś ślady jajeczek czy larwy, natychmiast je usuwamy, miejsce to lekko zwilżamy i prasujemy bardzo gorącym żelazkiem przez grubą, lnianą zaparzaczkę. Można również podejrzane miejsca przetrzeć terpentyną. Jeśli larwy odkryliśmy w dywanie, włączamy odkurzacz i starannie szczotkujemy. Następnie kładziemy na zanieczyszczonych częściach dywanu kawałek lnianego płótna zwilżonego wodą z octem, włączamy żelazko i silnie nagrzone trzymamy przez kilka minut w odległości 1-2 cm od zaparzaczkę, aby nie przygnieść włosków dywanu. Bardzo starannie trzeba też zabezpieczyć szafy przed inwazją moli. Odkrajać i wysuszyć ...cd na str. 25



HERBY MIAST POLSKICH - Tadeusz Michalak

archeologiczne.
W latach
1958–1980 zamek
został odbudowany.

Szczecin – miasto na prawach powiatu, stolica i największe miasto województwa zachodniopomorskiego. Szczecin jest jednym z najstarszych i największych miast w Polsce (3 miejsce pod względem zajmowanej powierzchni i 7 pod względem liczby ludności). Szczecin jest członkiem Unii Metropolii Polskich. Miasto jest centrum aglomeracji szczecińskiej, skupiającej okoliczne gminy i miasta. Według danych z 30 czerwca 2009, miasto miało 406 427 mieszkańców. Rozbudowana gospodarka z udziałem różnych gałęzi przemysłu sprawia, że Szczecin jest głównym ośrodkiem gospodarczym regionu. Charakterystyczna dla miasta jest gospodarka morską m.in. znajduje się tu duży port morski i stocznia. Miasto jest ośrodkiem turystycznym, z dużą liczbą zabytków. Stanowi centrum kulturalne – liczne teatry, muzea i ośrodki kultury. Jest też ośrodkiem religijnym poprzez kurię arcybiskupią, wydziały teologiczne, sanktuarium maryjne. Miasto otaczają trzy puszcze: Wkrzańska od północy, Bukowa od południa oraz Goleniowska od wschodu. Władze Szczecina promują miasto jako pływający ogród, miasto wypełnione niezwykłą zielenią i wodą w jego centrum.



**Zamek Książąt Pomorskich w
Szczecinie**

W 1944 roku zamek został poważnie zniszczony podczas nalotów. W 1946 roku rozpoczęto zabezpieczanie ruin zamku, odkrywając wówczas m.in. kryptę książęcą. W 1948 roku na dziedzińcu zamku rozpoczęły się prace

Przywrócono mu XVI-wieczny, renesansowy wygląd.

Obecnie mieści się tam Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Opera na Zamku w Szczecinie, sala koncertowa (Sala Bogusława), sale wystawowe, kino "Zamek", Teatr Krypta i kabaret Piwnica Przy Krypcie, sala ślubów Urzędu Stanu Cywilnego, dwie restauracje i małe muzeum. Na Zamku odbywa się większość szczecińskich wystaw tymczasowych, a na dziedzińcu imprezy kulturalne oraz koncerty.

Na wieży zamku można podziwiać wahadło Foucaulta – doświadczalny dowód na ruch obrotowy Ziemi.

Bazylika archikatedralna Świętego Jakuba



Bazylika Świętego Jakuba

- najważniejszy kościół miasta Szczecina. W dobie średniowiecza wraz z nieistniejącym od 1831 kościołem NMP pełnił funkcję fary miejskiej, od 1534 do 1945 należał do pomorskiej gminy luteranckiej. W 1972 stał się kościołem katedralnym diecezji szczecińsko-kamieńskiej, od 1992 archidiecezji. Pod względem architektonicznym wzniesiona w XIV i w XV stuleciu świątynia należy do dzieł gotyku ceglanego charakterystycznego dla krajów

nadbałtyckich kierunku w architekturze gotyckiej.

Teatr Współczesny w Szczecinie



– instytucja kultury, prowadząca i rozwijająca sztukę widowiskową w Szczecinie. Siedziba teatru znajduje się na Wałach Chrobrego. Teatr posiada dwie sceny, pierwsza Duża Scena i Malarnia znajduje się na Wałach Chrobrego, natomiast druga scena tzw. "Teatr Mały" znajduje się na Deptaku Bogusława. Zespół artystyczny teatru obejmuje 27 aktorów, a także 7 aktorów współpracujących.

Rynek Sienny w Szczecinie



Widok na kamienice przy Rynku

- to główny plac staromiejski w formie rynku w dzielnicy Śródmieście na osiedlu Stare Miasto. Plac otaczają ulice Sienna oraz Mściwoja II, do placu dochodzi również ulica Osiek. Nazwa rynku pochodzi od siana, którym w tym miejscu handlowano. Rynek powstał w średniowieczu. Wtedy też wybudowano na jego środku drewniany ratusz, który w późniejszym czasie został zastąpiony budynkiem murowanym, w stylu gotyckim. W XVII wieku ratusz przebudowano w stylu barokowym, a wokół rynku zaczęły powstawać kamienice, również w barokowym stylu, bogato zdobione.

Z mojego archiwum...



Sympatykom kabaretu "To i Owo" a także wszystkim tym, którzy od czasu do czasu "zawieszają oko" na kabaretowej stronie "Wiadomości Polonijnych" przypominam, że należę do pokolenia wychowanego na "Podwieczorku przy mikrofonie", "Zgaduj-zgaduli", kabaretach "Pod Egidą", "Dudek" czy "Kabarecie Starszych Panów".

Przypominam to nie bez kozery, ponieważ z "Podwieczorku przy mikrofonie", wskrzesiłem na nowo postać redaktora Rumiana, który odpowiada na listy swoich słuchaczy. Pierwsze próby podczas premier kabaretu "To i Owo", pokazały, że reanimacja tej postaci była słuszną, a ostatecznie przekonała mnie do kontynuacji tego przedsięwzięcia reakcja kabaretowej publiczności, (co bardziej ciekawscy mogą zobaczyć na You tube, kliknąć kabaret "To i Owo" w Winnipeg). Zatem, nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić do lektury listów i odpowiedzi redaktora Rumiana. Tematy znajdują w prasie, w Internecie lub podczas spotkań towarzyskich. Często wykorzystuję też zasłyszane dowcipy.

Pan Antoni z Cambridge pisze: Szczycimy się w Kanadzie rozwojem telefonów komórkowych, a ja ostatnio wyczytałem w polskiej prasie, że co drugi

Polak po ukończeniu 50 roku życia ma komórkę. Co pan na to? Odpowiadam: Szanowny panie, co drugi Polak po ukończeniu 50 roku życia ma hemoroidy i prostatę.

Szanowny panie Rumian, ostatnio czytałam, pisze pani Ania, że rosyjski politolog Siergiej Druzin napisał, że Polacy chcieli przed II wojną światową wysłać wszystkich Żydów na Madagaskar. Rozumie pan coś z tego? Odpowiadam: Nie rozumiem, a cóż ten biedny Madagaskar zawinił? Pan Janek z Barrie pisze: Czytałem w gazecie, że jeden mieszkaniec Meksyku przeżył wypadek w windzie, po czym udał się do pobliskiego kościoła by podziękować Panu Bogu za cudowne ocalenie. I tam, podczas modlitwy zginął przygnieciony ołtarzem, który przewrócił się na modlącego. Co to może oznaczać? Odpowiadam: Widocznie Pan Bóg zauważył swój błąd i szybko go naprawił. Szanowny panie Rumian, pisze pani Fredzia z Mississauga, zbliżają się święta, w tamtym roku, podczas postu, przez pomyłkę zjadłam konserwę mięsną. Czy to wielki grzech? Czy muszę się z tego spowiadać? Odpowiadam: Nie musi pani się spowiadać, zawartość mięsa w konserwach mięsnych jest tak mała, że to żaden grzech!

Szanowny panie Rumian, czy wie pan, dlaczego do tej pory nie schwytano Osamy bin Ladena? Odpowiedź: To bardzo proste Osama nie jeździ do Szwajcarii.

Szanowny panie Rumian pyta pani Halinka z Hamilton, jak uzdrowić sytuację w Polsce po ostatnich aferach polityków? Odpowiadam: Są dwa wyjścia, albo poszerzyć koryto albo usunąć trochę świń.

Pani Krysia z Burlington pisze do mnie: Mojemu mężowi niechce się chodzić do pracy, twierdzi, że to pan w swoich

programach zachęca ludzi do niechodzenia do pracy.

Nieprawda. Nie mam nic przeciwko chodzeniu do pracy, ale to czekanie na wyjście aż 8 godzin... To już lekka przesada...

Szanowny panie, pisze pani Madzia Grzybiarzowa z Rockwood:

Przeglądałam wyniki badań dotyczące nałogowych palaczy i dowiedziałam się, że palacze mądrzej z wiekiem. Zgadza się pan z tym określeniem. Odpowiadam: Tak, zgadzam. Zwykle jest to wieko od trumny.

Ciekawy problem ma pan Antoni z Ottawy. Szanowny panie Rumian, co by było lepsze dla mnie, aby się wzbogacić, okraść bank czy założyć bank? Odpowiadam: Podaję panu lepszy sposób na wzbogacenie, mniej ryzykowny i bardziej pewny, zostań pan politykiem! Pan Antoni z Winnipeg usłyszał w telewizji polskiej, że badania wskazują na to, że kobiety częściej jak mężczyźni kradną w sklepach! Odpowiadam: No cóż, kobiety mają to do siebie, że albo dają albo biorą!

Pan Adaś z Montrealu chciałby wiedzieć, czego w 2009 roku szukałem najczęściej w prasie, w radiu, w telewizji?

Odpowiadam: Hmm, czego szukałem? Szukałem na przykład rasowych polityków, bo oni są jak rasowe psy, ale nie znalazłem, bo ostatnio w Polsce do michy z zarcieciem dorwała się sfera skundlonych niesiołów mieszańców i palikotów.

Pozdrawiam Czytelników, pozdrawiam słuchaczy, do kolejnego spotkania, już niebawem, już w marcu. Dla "Wiadomości Polonijnych" w Thunder Bay,

Aleksander Siwiak z Hamilton.



EUROPEAN MEATS & DELI

WHOLESALE & RETAIL MANUFACTURED ON PREMISES

EUROPEAN STYLE

Sausages & Cold Cuts

Custom Processing
Large Selection European Style Cheeses & Imported
• Party Trays

623-6322

OPEN: Mon - Fri 9 am - 5:30 pm • Sat 9 am - 5 pm

1149 Carrick St.



MUSIC LESSONS • SALES • LIVE ENTERTAINMENT • DJ SERVICE
RENTALS • RECORDING STUDIO • REPAIRS • KARAOKE
SOUND & LIGHT PRODUCTION • INSTALLS • STAGE RENTALS



A DIVISION OF ACADEMY OF MUSICAL ARTS LTD.

making music together

Main Office & Showroom
78 S. Algoma Street
Thunder Bay, ON.
P7B 3B3

Showroom 345 • 8711
Studio 623 • 9361
Fax 344 • 5573
Cell 626 • 3499

Frank Valente

www.valentesmusic.com • toll free 1-888-267-6249 • sales@valentesmusic.com

Korekta – W ostatnim numerze „Wiadomości Polonijnych” w artykule „Migawki z Poznania Krzysztof Komeda” zostało pominięte zdjęcie, które autor osobiście zrobił do danego artykułu. W związku z powyższym umieszczamy ponownie fragment artykułu. Redakcja przeprasza czytelników a szczególnie autora pana Kazimierza Niechwiadowicza.

Migawki z Poznania Krzysztof Komeda



Krzysztof Komeda, właściwie Krzysztof Trzcíński, urodzony 27 kwietnia 1931 roku w Poznaniu, zmarł 23 kwietnia 1969 roku w Warszawie. Polski kompozytor i pianista jazzowy, twórca znanych na całym świecie standardów jazzowych i muzyki filmowej. Pionier jazzu nowoczesnego w Polsce. Najczęściej występował z własnym sekstem (założony w 1956 roku). Napisał muzykę do 65 filmów. Pierwszym filmem zilustrowanym muzycznie przez Komedę była etiuda filmowa Romana Polańskiego pt. *Dwaj ludzie z szafą* (1958), ostatnim zaś, również film tego reżysera - *Dziecko Rosemary* (USA, 1968) ze słynną

„Kołysanką” -motywem przewodnim. Z wykształcenia lekarz laryngolog. Żona - Zofia Trzcíńska z domu

Jako muzyk jazzowy Krzysztof Komeda wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się oryginalnego stylu, określanego jako polska szkoła jazzu, który już po tragicznej śmierci artysty miał wpływ na rozwój międzynarodowej sceny jazzowej, zwłaszcza awangardy lat 70. XX wieku skupionej wokół wydawnictwa ECM.

Mały Krzysztof od czwartego roku życia pobierał lekcje gry na fortepianie. W wieku ośmiu lat został przyjęty do konserwatorium poznańskiego, jednak wojna pokrzyżowała plany edukacji muzycznej. Przez lata wojny naukę gry pobierał prywatnie, a po zakończeniu wojny (do 1950 r.) zgłębiał teorię muzyki i grę na fortepianie w szkole państwowej. Po skończeniu szkoły średniej, za namową matki, rozpoczął studia medyczne wybierając laryngologię i chcąc dokształcać się w dziedzinie fonetyki.

W czasie nauki w szkole średniej, którą pobierał w Ostrowie Wielkopolskim, jego zainteresowania krążyły wokół muzyki rozrywkowej i tanecznej. W Ostrowie Wielkopolskim poznał Witolda Kujawskiego, absolwenta tej samej szkoły, który był znanym swingującym basistą. Kujawski wprowadził Komedę-Trzcíńskiego do jazzu i namówił na wyjazdy muzyczne do Krakowa. W małym mieszkaniu Kujawskiego w Krakowie (publiczne granie jazzu do 1956 roku było przez władze komunistyczne zakazane, jako muzyki niezgodnej z panującymi zasadami socrealizmu w kulturze) odbywały się jam sessions z udziałem takich muzyków, jak Matuszkiewicz, Borowiec

czy Walasek.

Po zakończeniu studiów lekarskich Trzcíński rozpoczął pracę w klinice laryngologicznej w Poznaniu. W tym też okresie zaczął używać, dla potrzeb występów scenicznych, pseudonimu „Komeda”, chcąc ukryć swoją fascynację muzyką jazzową przed przełożonymi i współpracownikami z pracy. Jazz, pomimo „odwilży” październikowej 1956 roku, nadal był postrzegany przez władzę bardzo nieufnie.

Fascynacja jazzem i przyjaźń ze znanymi muzykami wzmocniły związki Krzysztofa Trzcíńskiego z muzyką, co było przyczyną rezygnacji z pracy w klinice w Poznaniu i poświęcenie się pracy muzycznej. Współpracował z pierwszym, powojennym, pionierskim zespołem jazzowym – krakowsko-łódzką grupą „Melomani”, której filarami byli Jerzy Matuszkiewicz, Andrzej Trzaskowski i Witold Kujawski. Grał z różnymi poznańskimi grupami rozrywkowymi m.in. z grupą Jerzego Grzewińskiego, która przekształciła się w zespół dixielandowy. Dixieland jednak nie spełniał aspiracji muzycznych Komedy. Pociągała go przede wszystkim muzyka nowoczesna – „modern jazz”. Dzięki tej pasji powstał „Komeda Sextet” (1956). Komeda zaprosił do współpracy Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego i Jerzego Miliana odnosząc spektakularny sukces na I Festiwalu Jazzowym w Sopocie.

Źródła: tekst z Internetu, zdjęcie a dnia 14.01.2010 Wykonane przez autora publikacji.

Kazimierz Niechwiadowicz

KLUB NOSTALGIA

Niniejszy talon uprawnia do zakupu 1 pary obuwia skózanego lub skóropodobnego całorocznego użytku lub zimowego lub tekstylnego jesiennie-zimowego w okresie nika 1982 do 31 marca 1983.

udzielnikiem rezerwowym O-R uważa.

Talony na zakup przysłała: Janina Gronowska Kluczbork

KUCHNIA - Lucy Michalak**Tortilijki z Fasola i Kurczakiem****Składniki (na dwie osoby):**

- 4-5 tortilli
- połówka piersi kurczaka
- puszka czerwonej fasoli
- pomidory w puszcze, a najlepiej sam z nich sok, np. z kartonu
- 4 ząbki czosnku
- 1 cebulka
- serek biały mozzarella
- cukier

Gotujemy mocny rosółek warzywny. Na patelni przesmażamy pocięte ząbki czosnku z posiekaną cebulką, aby wydobyć z nich pyszny smak. Gdy się zezłocą dodajemy jednego pomidora pociętego w kawałeczki. Dusimy chwilę bez wody, aż pomidor całkiem się rozpadnie, wtedy dosypujemy odrobinę soli i pieprzu. Zalewamy wodą i dokładamy warzywa pokrojone według własnych preferencji w małe kawałeczki. Dodajemy połowę siekanej natki pietruszki, kilka kropelek sosu sojowego i gotujemy ok. 45 minut, aby uwolnić się pyszny smak z warzyw. Mniej więcej w połowie gotowania dodajemy łyżeczkę cukru by przełamać lekki kwas pomidorów. Przed samym podaniem dodajemy resztę pomidorów pociętych w kosteczkę, natkę pietruszki i szczypior z dymki. Sprawdzamy smak i gotowe! Zupka będzie leciutka i delikatna w sam raz na ostatnie dni letnich upałów. Pyszna do tego będzie grzaneczka z ciemnego chlebka z maselkiem czosnkowym, by podkreślić smaczek delikatnej zupki.

Komentarz Lucyny Kozłowskiej - specjalisty ds. żywienia: Czerwona fasola, która jest głównym składnikiem tej potrawy zaliczana jest do grupy nasion suchych strączkowych, które są ważnym źródłem białka roślinnego. Ponadto dostarczają one znacznych ilości składników mineralnych, których zestaw jest bardzo

urozmaicony. Zwłaszcza duży jest udział fosforu, potasu, magnezu i cynku. Na uwagę zasługuje też znaczna ilość witamin z grupy B, których w nasionach strączkowych jest znacznie więcej niż w innych produktach spożywczych. Nasiona te dostarczają również znacznych ilości substancji włóknistych. Niestety u większości osób powodują one nasilone wytwarzanie gazów jelitowych.

Kogel- Mogel z owocami dla dwóch osób**Składniki:**

- 4 jajka (po dwa jajka dla jednej osoby)



- 5 łyżek cukru
- 2 łyżki kakao
- 1 kiwi
- jedna kiść winogron
- garstka płatków z migdałów prażonych na patelni bez oliwy

Żółtka ucieramy z cukrem i dodajemy do nich kakao.

Kiwi obieramy i kroimy w kawałeczki. Winogrona przecinamy na pół i małą łyżeczką wybieramy z nich pestki. Do miseczek rozlewamy kogel-mogiel. Na wierzch kładziemy owoce, a całość posypujemy lekko prażonymi migdałami.

Komentarz Lucyny Kozłowskiej:

Kogel-mogel to smaczny i pożywny deser na długie, zimowe wieczory. Oprócz jego walorów smakowych ważne podkreślenia są jego wartości odżywcze. Jajko bowiem posiada najwyższej jakości białko. Zawiera też niezbędne dla organizmu aminokwasy. Jest poza tym doskonałym źródłem wszystkich witamin (za wyjątkiem witaminy C). A zatem w deserze tym organizm nasz odnajdzie witaminę A, D, E oraz wiele witamin z grupy B, które to m.in. regulują przemianę materii oraz poprawiają samopoczucie. Dkwaskowatego smakuodatek owoców sprawi, iż kogel-mogiel nabierze przyjemnego

kwaskowatego smaku. Przy przygotowywaniu deseru należy pamiętać o tym, aby jajka pochodziły z zaufanego źródła i aby były uprzednio sparzone.

Tortilla with Chicken & Beans

- 4-5 tortillas
- 1/2 chicken breast
- can of seans, can of tomatoes,
- 4 cubes of garlic, 1 onion,
- mozzarella cheese, 1 tsp sugar,
- pepper

Place the garlic and onion in a frying pan. Fry until golden brown. Add 1 tomato, salt & pepper. Add seans. Add the rest of tomatoes with stock. Cook for 45 minutes. Add the chicken and any other spices you like. Add sugar. Place the mixture on your tortilla and roll.

Kogel-Mogel (dessert with kiwi)

- 4 eggs
- 5 tbsp. sugar, 2 tbsp cocoa, 1 kiwi,
- 1 stem of grapes, sliced almonds
- roasted in a pan without oil

Beat the egg yolks with sugar. Add the cocoa. Slice the kiwi in small pieces. Cut the grapes in half removing the seeds. In a bowl, add the egg mixture, then the fruit and top with the almonds.

Both these receipes are filled with vitamins.

Savoir Vivre -Jedzenie

- Łyżkę po zjedzeniu zupy kładziemy na płaskim talerzu pod spodem, a nie zostawiamy w zupie.
- Nie dosalaj jedzenia, dopóki nie spóbowiesz.
- Drób przy eleganckim stole je się sztucami.

Karczochoy je się, odłamując płatki od zewnątrz do wewnątrz i maczając w sosie. Po zjedzeniu płatków wycina się wnętrze kwiatu i wyjada dno za pomocą sztuców.



Agnieszka Buda-Rodriguez

Kochany czwartek

Miewam dni "obżarstwa mózgowego". Tak

nazywam zaczytywanie się bez poczucia czasu, bez uczucia głodu, bez chęci snu. Nic tylko czytanie. Jeśli czytam jakąś fascynującą powieść opartą na faktach historycznych, lub czyjąś ciekawą biografię czytanie sprawia mi ogromną przyjemność. Natomiast czytanie czasopism "jak leci" bywa denerwujące. Nieraz męczące. I pozostawia nieprzyjemne uczucie. Jak po obżarstwie. Ale dla mnie czytanie jest nałogiem. I jak nie mam pod ręką czegoś dobrego, czytam, co mam. Nawet w toalecie mam półkę z książkami Wzorem Hemingwaya. Widziałam to u niego w domu zamienionym na muzeum w San Francisco de Paula, na Kubie. Ma się te nawyki sławnych ludzi!

Właśnie skończyłam lekturę jednego z niezbyt ambitnych polskich czasopism. Natrafiłam w nim na opis najszcześniejszego dnia w życiu. Zaczęłam się zastanawiać, który dzień był najszcześniejszym dla mnie?

Powinłam powiedzieć, że dzień zostania matką, ale tak nie było. Nie będę kłamać. Szczęściem stawała się dla mnie Gosia z biegiem czasu, ale tamten dzień nie był dla mnie miły. Raczej rzadko go wspominam, bo łączy się z bólem i dyskomfortem fizycznym. Teraz żałuję, że nie miałam więcej dzieci, ale dopiero teraz, kiedy Gosia jest moim wielkim szczęściem, które towarzyszy mi w ciągu naszego całego życia. Takie długoterminowe uczucie spokojnego zadowolenia, przeplatane momentami ogromnej radości, kiedy jesteśmy razem i tęsknoty, gdy dzieli nas odległość.

No więc który to był dzień? Było ich wiele. Bo szczęście nie jest czymś, co trwa nieprzerwanie, albo zdarza się tylko raz. Można być szczęśliwym momentami, można trwać w euforii dzień, albo tylko chwilę. Szczęście jest czymś niewymiernym. Często po latach dowiadujemy się, że byliśmy szczęśliwi, ale w chwili gdy ono przychodzi, nie zdajemy sobie sprawy, że jest.

Sobota

Obudziłam się wcześniej z jakimś niejasnym przecuciem niepokoju. Może

sprawił to dziwny sen, który zostawił we mnie

niesmak. Zrobiłam sobie kawę i zaprogramowałam się na spędzenie sennych mar. Popatrzyłam na jezioro. Miało szary, nieciekawny kolor. Zarysy budynków na przeciwnym brzegu majaczyły we mgle. To nie był widok na poprawienie nastroju. Popłatałam się po mieszkaniu próbując się czymś zająć.

Roberto zapowiedział, że przyjedzie dzisiaj wcześniej, więc wykorzystamy to i pojedziemy do Home Dipo, aby wybrać kolor farby na malowanie mieszkania. Fajnie. Przy okazji pójdę do mallu Sherwey Gardens, dawno tam nie byłam, a lubię zobaczyć co się nosi. Nawet gdybym nie miała niczego kupować.

O dziwo, nawet niedługo na niego czekałam. Wsiadliśmy do samochodu w dobrych nastrojach. Jedziemy. Na zakręcie coś brzdękło! Obracam się. Tak, to ta nieszczęsna szyba. Zbita. No pewnie, przecież nie zrobił tego, co mu kazałam! Nie zawiął w ręcznik!!

- Nie idę do Home Dipo, mam dosyć twojej nieodpowiedzialności! Zostaw mnie w Sherway...

Nie mówiąc nic, zostawia. Nie daruję mu tego!

Och, ile jest pięknych rzeczy! Właściwie to dobrze, że nie ma ze mną Roberta, bo on nie znosi zakupów i kiedy z nim jestem, muszę się ograniczać czasowo. Dzisiaj odbiję sobie za wszystkie czasy! Wcale mi się nie śpieszy do domu! Idę na górę, gdzie są kafejki z jedzeniem. Pozwalam sobie na smaczny lunch w stoisku włoskim. Kupuję dwie śliczne apaszki i dwa pulowerki. Apaszki i szaliczki to moja słabość. Tak samo, jak miniaturki perfum, portmonetki i miniaturowe wazoniki. Kiedyś na wycieczce na greckie wyspy tak długo wybierałam miniaturową wazę, że odpłynął statek, którym przyplłynęłam. Z nerwów nawet nie wiedziałam, na jakiej wyspie się znajdowałam. Miałam szczęście, że ostatni statek, jaki zawiął do portu był z wycieczką z Hiszpanii. Pomogła mi znajomość języka hiszpańskiego i dotarłam do Pireusu. Nasza wycieczka nie miała w planie zwiedzania tego portu. Mnie się udało. Nie na darmo odkąd wysiadłam na lotnisku w Grecji nuciłam cały czas "Dzieci Pireusu".

Jednak chyba mam jakieś szamańskie zdolności.

Biję się z myślami zadzwonić do Roberta na komórkę, czy nie zadzwonić. Nie, on też nie dzwoni, więc ja nie będę pierwsza. Pojadę autobusem.

Wsiadłam nie w ten, który staje blisko domu. Miałam jakieś trzy kilometry. Niech będzie spacer, zdecydowałam. Przecież nigdzie mi się nie śpieszy!

Idąc mijałam "garages sales". To taki zwyczaj kanadyjski. Od wiosny do jesieni ludzie wynoszą przed domy nazbierane przez zimę, niepotrzebne drobiazgi, używaną odzież, stare meble, mnóstwo ciekawych rzeczy. Nazwa "garage sale" pochodzi od tego, że te niepotrzebne rzeczy, ludzie gromadzą w garażach. Na garażach, można się targować. Na mojej trasie do domu jest kilka garaży. Kupuję parę niepotrzebnych drobiazgów. Może i ja zrobię kiedyś "garage..."

Do domu doszłam ledwo żywa.

Myślałam, że mąż powita mnie conajmniej z kwiatami, tymczasem go nie ma! Tego już mam dosyć!

Kładę się spać, nie będę robić kolacji.

I wtedy zadzwonił telefon. Dzwonił Winicjusz. Wiadomość, jaką mi przekazuje zwiłta mnie z nóg: wczoraj zmarł nasz kolega! Pogodny, życzliwy wszystkim człowiek! Nie są to puste słowa, był człowiekiem, jakich jest coraz mniej. Będzie nam Go bardzo brak. Dla mnie jego śmierć jest szczególnie przytłaczająca. Z jednej strony tracę przyjaciela, z drugiej, zwyciężyła go ta sama choroba, której nawrotu boję się już od pięciu lat.

Nie mam siły pisać.

Smutny czerwcowy dzień

Pożegnanie zwłok. Idę do Funeral Home. Po raz pierwszy w Kanadzie.

Do kaplicy wprowadzają trumnę ze zwłokami. Już zamkniętą. Ksiądz, koledzy ze sztańdarami, poduszka z orderami, rodzina w czerni.

Coś mi się wydaje, że dzisiaj też dostanę gorączki. Ceremonia jest przytłaczająca.

Przychodzę do domu i mówię do Roberta: Pamiętaj, nie otwieraj trumny z tym, co po mnie zostanie. Nie rób widowiska. Szybko, bez ceremonii daj mnie do skremowania i rozrzuć prochy w oceanie, w pobliżu Karaibów. W ostateczności może być w jeziorze Ontario.

- Coś się stało? – pyta mnie niezbyt przytomnie, bo wpatrzony jest w ekran komputera.

.....cd na str. 17

...ze str. 16

- Nic, daję ci tylko instrukcje w razie mojej...

- Ależ kochanie – przerywa mi - dawno mi je dałaś - kończy spokojnie. Za spokojnie.

- Roberto, ja przyszłam z Funeral Home...

- Wiem, przecież to takie ludzkie – mówi i patrzy w komputer. Nic go nie sprowokuje do dyskusji na temat śmierci.

Zaczyna się upalne lato...

Upały dają się we znaki. Wilgotność powietrza jeszcze bardziej daje się we znaki. Szczególnie u nas nad jeziorem. Szkoda, że nie mamy tutaj takiej miłej bryzy jak na Kubie, która czyni tamtejsze upały znośniejszymi.

Pewnie z powodu tego “mam dzisiaj wróbla”, jak mawiają Kubańczy, kiedy im smutno. Od wczoraj rozmyślałam nad marnością tego świata, nad ciągłym balansowaniem między życiem, a śmiercią, nad tym co to w ogóle jest życie? Czym jest śmierć? Dlaczego istnienie jest dla nas wciąż niezgłębioną tajemnicą?

Próbuję wciągnąć Roberta w moją czarną orbitę rozważań. Stwierdza krótko (wyspany, rzeźki, logiczny), że nie będzie wciąż dbał o moje zdrowie, jeśli ja sama o nie nie dbam.

- Rób co chcesz – powiedział - Siedź nocami, śpij w dzień, leż z oczami w suficie! Rozmyślaj o śmierci. Tylko nie próbuj wyprowadzić mnie z równowagi, bo ci się to nie uda!

- Skąd on wiedział, do cholery, że ja chciałam wyprowadzić go z równowagi? Jakby nigdy nie namawia mnie na spacer! Ja mam poważne problemy egzystencjonalne, a on o spacerze!

- Jak możesz być taki nieczuły! - Ależ, *mi niña, mi cariño*, właśnie jestem czuły. I przyciąga mnie do siebie, obejmuje, całuje we włosy. Tego mi brakowało. Daję się udobruchać i pozwalam wyciągnąć nad jezioro. Humor od razu poprawia mi się, jak patrzę na wodę. Na jeziorze pełno żaglówek, stateczków, jachtów.

Leżymy na leżakach i prowadzimy nic nie znaczącą rozmowę. Nie czepiam się szyby, nie dogaduję. Pal lichy szybę, lepiej rozejrzę się za nowym kredensem. Będę miła, zgodna, to swoje osiągnę. Przecież znam mojego męża.

Rozmawiamy, jak starzy, dobrzy

przyjaciele. Dołącza się do nas Bogusia. Bez kota. Kiedy robi się chłodno, zaprasza nas na podwieczorek. Ma pyszną galaretę z nóżek. Ja nie umiem takiej robić, więc zajądam ze smakiem.

W związku z galaretą przypominam sobie przeciekawą historię jednej fotografii. Mam ją ze sobą, bo dotyczy mojej rodziny.

Fotografia jest bardzo stara, krucha, w kolorze sepii. Zrobiona była prawie sto lat temu, z okazji ślubu mamusi wuja. Moja mama, najmłodsza ze wszystkich ma na niej siedem lat. Mniej, niż teraz moja wnuczka. Nikogo z uwiecznionych gości weselnych nie ma już wśród żywych. Ale historia jest ciekawa, ze względu na osobę ślicznej, jak aniołek Botticellego - panny młodej. Wuj mamy popełnił mezalians żeniąc się z nią. Wszystkie panny jej zazdrościły, bo zrobiła świetną partię. Po kilku szczęśliwych latach, gdy zmarł, została bogatą, bezdzietną wdową. Po jakimś czasie wydała się ponownie za mąż. Ku zazdrości starych panien, znowu za kawalera i to równie majątnego, jak pierwszy, a może nawet jeszcze więcej. Ale i drugi małżonek pożegnał się z tym światem, pozostawiając dwa razy bogatszą wdowę. Dzieci nie mieli. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku do miasteczka, gdzie wdowa miała restaurację, zawitał Amerykanin. I... zakochał się w niej. Wyznaczono datę ślubu. Kuzynki zieleniały z zazdrości. Mojej mamie śniły się dwaj nieboszczycy, ex-mężowie jej ciotki. Obydwaj mówili, że nie dopuszczają, aby “ich żona” wydała się po raz trzeci za mąż i do tego wyjechała z kraju. Bo któżby doglądał ich grobów?

Parę dni później, przyszła depesza z wiadomością o jej śmierci. Obierała nóżki na galaretę, schyliła się po nie i... I nie wzięła ślubu z Amerykaninem. Zamiast ślubu, był jej pogrzeb.

A swoją drogą, ciekawe, jak tamci dwaj podzielili się żoną, tam w zaświatach?

Mój mąż już słyszał tę historię, ale Bogusią zaciekawiła. Zapraszam ją do nas, pokazuję fotografię. Oglądamy. Bogusia stwierdza, zresztą jak wszyscy, którzy widzieli tę fotografię, że moja córka jest bardzo podobna do swojej babci.

- A mój wnuk do swojej mamy, a tym samym do tej dziewczynki ze starego dagerotypu, czyli swej prababci, która na fotografii jest w jego wieku – wyjaśniam.

Wydaje mi się, że słyszę głos mojej mamy:

- Jaguniu, włóż spodnie, bo zmarzniesz...

I zaraz:

- Babciu, włóż szorty, bo zawsze jest ktoś, kto patrzy...

Zadziwia mnie zbieżność tych powiedzeń i teraz dopiero zdaję sobie sprawę, jak głęboka myśl jest w nich zawarta.

Kiedy upominała mnie mama, miałam jeszcze do przeżycia życie, jak długie spodnie. Teraz zostały tylko szorty, o czym przypomniał mi wnuk. Kiedy i szortów zabraknie, pozostaną po mnie fotografie. Czy coś jeszcze? Napewno.

Mała dziewczynka ze starego dagerotypu uśmiecha się zagadkowo. Jej zadaniem było przekazanie genów przodków nam. Teraz żyje w nas, w czwartym już pokoleniu. Ja też już spełniłam swoje zadanie, moja córka również. Przyszła kolei na prawnuki moich rodziców. Komu przekaze mały filozof “od szortów” swój tajemniczy uśmiech, który rozjaśnia jego buzię na zrobionych w Miami zdjęciach...?

CZY WIESZ?



Czy wiesz, że populacja tygrysa syberyjskiego (największego tygrysa) liczy 500 sztuk?

Dorosły samiec tygrysa syberyjskiego osiąga 3 m w waży 300 kg. Na świecie żyje ok. 500 tych zwierząt. Większa część zamieszkuje wschodnie rubieże Rosji. Druga, mała populacja licząca 35 sztuk żyje na pograniczu chińsko-rosyjskim w dolnym biegu Amuru. W latach 40, sytuacja tych kotów była naprawdę dramatyczna. Szacuje się, że w najgorszym momencie mogła liczyć 50 zwierząt. Na szczęście wprowadzone przez rząd rosyjski działania ochronne okazały się skuteczne i obecnie tygrysów syberyjskich przybywa.



BOHDAN EJBICH

*Poniższy wierszyk
dedykuję wspaniałej
byłej Pani Prezes*

*Zarządu Głównego Federacji Polek w
Kanadzie Annie Szufnara, która jeszcze
nie tak dawno temu poświęciła ogrom
czasu tej pięknej Organizacji, dodając jej
ożywczego ducha, nietykalnego zrywu,
oraz prężnej młodości po przez
zorganizowanie jak dopisanie do składu
całości dodatkowych pięć Ogniw w tej
Organizacji.*

„Bytka albo nebytka To je zapytka” (Być albo nie być)

Kiedy ujrzę na stole wspaniałe kopytka
Jakie się zrodziły w kuchennej przystani
Lub dokładniej rzecz biorąc w rękach
Pani Ani
Z miejsca na myśl przychodzi tragedia
Hamleta
Jego walka duchowa – o duchowe
konkreta
„Być albo nie być” – sam Hamlet
powiada
Lub po czesku mówiąc – „oto je zapytka”
Czy na talerz dorzucić jeszcze dwa
kopytka?
Tak mógł myśleć Guliwer, – gdy w roli
rozbitka
Dopływał do wyspy – wiedząc, że ni kęsa
Nie dotknie kopytka, ni krowiego mięsa.

Tak mógł myśleć Mickiewicz – pisząc
„Tadeusza”
Gdy mu serce płakało - gdy jęczała dusza
Że w rodzinnym zaścianku - uwidacznia
się scena
Jak kopytka zajada - ciocia Telimena
Jak je wsuwał książdz Robak - choć nie
brak mu wiedzy
Że po takiej uczcie - trza gnać do
spowiedzi.

Wcale bym się również - kompletnie nie
zdziwił
Że za nimi tęsknił sam Książę Radziwiłł
Kiedy razem z Szwedami zdradę knuł „na
urzędzie”
Wiedząc dobrze, że u Szwedów kopytek
nie będzie.
Nawet Napoleon – przed wielką wyprawą
Twierdził, że kopytka też się cieszą
sławą.
Równą truflom francuskim A zresztą

cóż z tego.
Ponad Ani kopytka – nie ma nic lepszego.

Więc gdy widzę półmisek i kopytek
nawał.
Komu przyjdzie dziękować – za
„kopytkowy karnawał”
Choć odpowiedź jest prosta – „Bytka albo
nebytka”
Dziękujmy gospodarzom – za polskie
kopytka.

Bohdan Ejrich 2010

Dziękuję

Dziękuję za Twój uśmiech,
otwarte okno Twego istnienia,



Dziękuję za Tve spojrzenie,
zwierciadło Twojej uczciwości.



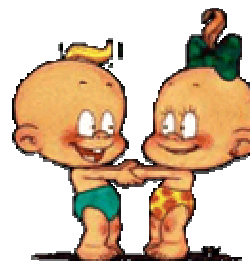
Dziękuję za Twoje łzy,
które są znakiem,
że dzielisz radość lub smutek.



Dziękuję za Twoją rękę,
zawsze wyciągniętą,
aby dać lub otrzymać.



Dziękuję za Twoje objęcia,
które są szczerą gością
twojego serca.



Dziękuję za Twoje słowo,
wyraz tego, co kochasz,
i w czym pokładasz nadzieję.



Dziękuję, że Jesteś.



Oryginalna Myszka





Robert Kania

Małysz odebrał srebrny medal

14.02.2010



Adam Małysz srebrnym medalistą IO w Vancouver

Drugi stopień olimpijskiego podium w Whistler Medals Plaza skupił na sobie na kilka chwil oczy wszystkich polskich kibiców. W sobotę wieczorem srebrny medal wywalczony na normalnej skoczni odebrał Adam Małysz.

"Jest wyjątkowy. Przypomina góry i wodne fale. Ciężki okropnie, ale unikatowy" - opisał olbrzymi srebrny krążek i dodał - "po ośmiu latach mogłem znowu stanąć na olimpijskim podium i odebrać medal. To jest coś niesamowitego".

Małysz po konkursie nie miał nawet czasu na obejrzenie swoich skoków. "Zdażyłem jedynie odebrać 96 sms-ów, które dostałem z gratulacjami. Popłakałem się przy nich po raz kolejny, ale nie dałem rady odpisać. Tylko je +przekartkowałem+ i wskoczyłem pod prysznic. A potem już musiałem jechać na dekorację" - powiedział.

Najbardziej ucieszył się wiadomością od kuzyna Sylwka. "Ale nie wiem, czy mogę to otwarcie zacytować, bo zawierał brzydkie słowa, ale był bardzo sympatyczny. To jest mój odwieczny fan i wiele radości sprawił mi ten sms" - przyznał wicemistrz olimpijski.

Po namowach dziennikarzy Małysz się jednak ugiął i zacytował: "Kur... Adam, nie wiem co mam ci powiedzieć. Zaje...". Podczas igrzysk po zakończeniu konkurencji zawodnicy stają na podium, ale nie otrzymują medali tylko kwiaty. Dekoracje odbywają się każdego dnia

KALEJDOSKOP SPORTOWY

wieczorem w Whistler Medals Plaza w centrum miasta. Są to bardzo starannie przygotowane uroczystości. Występują znane zespoły muzyczne i taneczne, a przed sceną zbiera się kilka tysięcy osób.

W sobotę na najwyższym stopniu stanął Szwajcar Simon Ammann, a na najniższym Austriak Gregor Schlierenzauer.

Kowalczyk: Jeszcze wygram!



Justyna Kowalczyk

19.02.2010

Teraz liczy się dla mnie radość. Cieszę się też ze zwycięstwa Marit Bjoergen. To oznacza, że na tym świecie jest sprawiedliwość i że ja też kiedyś zdobędę olimpijskie złoto - mówi Justyna Kowalczyk.

PS: Ciężki ten medal?
JK: Leciutki. Nosilałam już większe ciężary (śmiej).

PS: Wreszcie widać po pani radość. Zaraz po biegu trudno było ją dostrzec.

Wiedziałam, ile rzeczy mnie czeka. Kontrola antydopingowa, podróż, obiad, przyjazd na ceremonię. Później godzinę sobie siedziałam i czekałam na rozdanie medali. Teraz radość jest niesamowita.

PS: To początek medalowej passy w Whistler?

Nie wiem. Teraz liczy się dla mnie radość. Cieszę się też ze zwycięstwa Marit Bjoergen. To oznacza, że na tym świecie jest sprawiedliwość i że ja też kiedyś zdobędę olimpijskie złoto. Jestem z siebie zadowolona, bo dotąd nikt z Polaków nie wywalczył medalu podczas kolejnych zimowych igrzysk.

PS: Spełniło się to, co obiecaliście sobie z trenerem. Nie wyjedziecie stąd z pustymi rękoma.

To bardzo ważne. Rok temu, kiedy tu byliśmy, podszedł do mnie trener i powiedział: „Justysiu, musimy się przygotować na sprint. W nim mamy największą szansę”. Kosztowało nas to wiele pracy. Szkoleniowca, bo musiał wytłumaczyć mi jak ćwiczyć technikę i taktykę. Mnie też, bo musiałam przestawić swoje myślenie i dojść do wniosku, że czasem nie warto biegać trzy godziny, a tylko godzinę. Wszystko po to, żeby sprint wyszedł. Nie mówię, że gdzie indziej nie będzie walki, ale na sprint liczyliśmy i się nie zawiedliśmy!

PS: Jak porównałyby pani emocje z Turynu i Vancouver?

Tam byłam młodzieńką dziewczynką, która nagle wyskoczyła i zdobyła medal. Teraz jestem liderką Pucharu Świata i mistrzynią świata. To trochę co innego. Srebro z Whistler jest moim największym sukcesem w karierze. Tak jak mówię – sprawiedliwość jest na tym świecie, bo utytułowane i mocne zawodniczki wygrywają. To pozwala przypuszczać, że ja też kiedyś wygram na igrzyskach.

PS: Dlaczego trener nie przyszedł na dekorację?

Na pewno jest bardzo wzruszony, ale też szczęśliwy. No i spełniony. Poza tym, znacie państwo mojego trenera. On nie lubi tych wszystkich oficjałek. Woli pracować.

PS: Myśli już pani o następnym biegu? Teraz, tuż po dekoracji, nie. Ale rano pójdziemy testować narty. I będziemy rozmawiać o taktyce, technice. O wszystkim.

PS: Stojąc na podium przypominały się pani mistrzostwa świata w Libercu? To coś więcej. Medal olimpijski jest wyjątkowy – mój dotychczas najcenniejszy. Ale chciałoby się złota.

PS: A uroda krążków? Który się pani bardziej podoba, złoty z Liberca, czy srebrny igrzysk?

Jeden „pierun” (śmiej). To się nie liczy. Ważne jest to, że nie zmarnowałam tych czterech lat. Stałam się jedną z najlepszych na świecie. Potwierdziłam to. Zwyciężyłam w Tour de Ski, mam..

...cd na str. 20

...ze str. 19

nadzieję, że wygram Puchar Świata. Naprawdę to jest spełnienie marzeń! osłodzi pani te „ohydne” trasy w Whistler?

Będę ciągle powtarzać, że to nie są trasy olimpijskie. Jednak się obroniłam, to ważne. PS: Tym medalem udowodniła pani coś sobie i innym? To, że jestem szybka, ja i mój trener wiemy. Nie miałam wyjścia. Musiałam zdobyć medal w sprincie. Udowodniłam sobie, że w ciągu roku z królowej maratonu można zostać wicekrólową sprintu. A to nie jest łatwe.

PS: Czuje się pani spełniona? Już dawno jestem. Teraz tylko biegam (śmiech).

PS: Była chwila wątpliwości, że może nie być srebra? Sportowiec nie ma takich momentów. Walczyłam. Środa była pięknym dniem. A srebro? Ukoronowanie rocznej pracy. Mój trener jest cudotwórcą.

PS: Wszystko zawdzięcza pani Aleksandrowi Wierietielnemu? Bez niego na sto procent nie byłoby sukcesów. Ale też bez fizjoterapeuty i serwisemów. Chłopaki naprawdę świetnie się spisali. Genialnie przygotowują sprzęt i mają świetne podejście do kobiety rozdrażnionej.

PS: Co panią drażni? Tak wielka presja, która na „tę panią” spadła. To, że „ta pani” chciałaby być bardzo dobra, a to nie jest takie proste.

PS: Petra Majdič zjechała z podium na wózku. Rozmawiała pani z nią? Na pewno źle się czuje. Sama podjechałam dzień przed biegiem do delegata technicznego. Mówię: „człowieku, tu jest niebezpiecznie. I to bardzo!”. Powiedział: „Justyna, dasz radę”. Wszyscy wiedzą, że mam trochę słabsze zjazdy, więc mówił to z lekką ironią. Tymczasem okazało się, że pokieraszowała się tu jego rodaczka, bo delegat to Słoweniec. Bardzo mi przykro.

PS: Na sprint przyszło dla pani mnóstwo kibiców.

Dziękuję im bardzo. Podczas biegu nie słyszałam nawet uwag trenera i mojej drużyny. Ale wszystkim jestem wdzięczna.

PS: Jest rodzina, mieszkańcy Kasiny. Będzie okazja się spotkać? Wiołkę, moją siostrę widziałam podczas rozgrzewki, przywitałyśmy się dwa dni przed biegiem i teraz. Nie ma mowy, żeby iść na kawę. Zobaczymy się w domu. Ale rodzina to rozumie. Takie życie sportowca.

Kilka zasad przetrwania w biurze.

Zasady biurokratyczne:

1. Nie myśl! A jeżeli już pomyślałeś to...
2. Nie mów! Ale jeżeli już powiedziałeś to...
3. Nie pisz! Jeżeli już napisałeś to...
4. Nie podpisuj! A jak podpisałeś, no to się potem nie dziw.

Prawo Tertila:

Sprawa raz odłożona dalej odkłada się sama.

Prawo Clyde'a:

Im dłużej zwlekasz z tym, co masz do zrobienia, tym większa szansa, że ktoś cię wyręczy.

Zasada Larsona:

Dokonaj czegoś niemożliwego, a szef zaliczy to do twoich obowiązków.

Reguła Achesona:

Raport ma służyć nie informowaniu czytelnika, lecz ochronie autora.

Prawo Niesa:

Energia zużywana przez biurokrację na obronę błędu jest wprost proporcjonalna do jego wielkości.

Prawo Phillipa:

Łatwe do przeprowadzenia są tylko zmiany na gorsze.

Reguły komisyjne:

1. Nigdy nie zjawiaj się na czas, bo będziesz musiał zaczynać.
2. Nie odzywaj się do połowy posiedzenia, a zyskasz opinię człowieka inteligentnego.
3. Bądź tak mało konkretny, jak to tylko możliwe, dzięki temu nikogo nie urazisz.
4. Kiedy masz wątpliwości zaproponuj powołanie podkomisji.
5. Pierwszy wystąpienie z wnioskiem o przełożenie obrad do 2013 Zyskasz popularność, gdyż wszyscy na to czekają.

Prawo Woltrskiego:

Praca w zespole polega na tym, że przez połowę czasu trzeba tłumaczyć innym, że są w błędzie.

Prawo Owena:

Jeśli jesteś dobry, to cała robota zwali się na ciebie.

Jeśli jesteś naprawdę dobry, to nie dopuścisz do tego.

Pułapka:

Żaden szef nie będzie trzymał pracownika, który ma zawsze rację.



Wojciech Dziekonski has been a dedicated employee of Creekside Nursery for over 20 years. He invites everyone to call him to discuss their Power Hand Tool requirements.

“WE SERVICE WHAT WE SELL”

ECHO CS-310 14" Chain Saw Sale
Priced \$259.95

Free Gas N' GO KIT, Valued at \$89.00
ECHO has the best warranty (5 Years) in the industry
Best Pollution control rating (300 hrs. plus)

683 Woodcrest Road
Thunder Bay, Ont.
807-767-6900
www.creekside.ca





Joanna Adamik

WĘDRÓWKI PO POLSCE i nie tylko...

Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie

Na zakończenie naszej wspólnej wędrowki po Lwowie proponuję wybrać się na Wysoki Zamek — bo taka jest nieoficjalna nazwa Kopca Unii Lubelskiej. Jest najwyższy punkt miasta liczący sobie 413 m n.p.m. Zobaczymy z niego na pożegnanie najpiękniejszy widok — rozległą panoramę całego miasta. Kto ma w domu przedwojenne widokówki ze Lwowa znajdzie wśród nich niejedną widoczkę z tym wzgórzem w roli głównej lub z niego robiony. A widok jest przepiękny, zwłaszcza w ciepły i słoneczny lipcowy dzień było tam niezwykle przyjemnie. Miło jest wrócić do tych wspomnień gdy za oknem mróz i zawieje śnieżne.



Interująca jest również historia tego miejsca. Został ów kopiec usypany z okazji trzechsetnej rocznicy Unii Lubelskiej. Wzniesiony dzięki inicjatywie i wkładowi finansowemu Franciszka Smolki cenionego obywatela miasta Lwowa, wybitnego patriotę polskiego, w którego żyłach nie płynęła ani kropla krwi polskiej. Pochodził bowiem z mieszanej rodziny austriacko-węgierskiej osiadłej w Galicji. Ojciec Wincenty Schmolke był oficerem armii austriackiej, przybyłym do Lwowa ze Śląska,



a matka Anna Nemethy była Węgierką. Jednak to właśnie ich syn, który odebrał staranne polskie wykształcenie w lwowskich szkołach wystąpił z inicjatywą uczczenia 300 lecia unii zawartej pomiędzy Polską a Litwą 12 sierpnia 1569 roku w Lublinie. Myśl jednogłośnie została przyjęta. Rada miasta uchwałą z 28 czerwca 1869 zgodziła się na to. Obchód rocznicy miał być wielką manifestacją narodową przy współudziale delegatów wszystkich ziem polskich. I tak 12 sierpnia 1869 roku, po nabożeństwie u O.O. Dominikanów tłumy Lwowian ruszyły w kierunku wzgórza Wysokim Zamkiem zwanego, aby dokonać wkopania kamienia węgielnego pod kopiec. Tuż po tym posypały się grudki ziemi przywiezione ze wszystkich stron, będącej wciąż pod zaborami, Polski. Ziemię zwożono taczkami, a gdy ich zabrakło - to i w chustach, na płachtach oraz gołymi rękami. Ogromny zapal ogarnął wszystkich, był bowiem wyrazem skrywanych



z konieczności uczuć patriotycznych. Sypanie kopca zajęło wiele następnych lat. Wielu ludzi uważało za swój patriotyczny obowiązek przewiezenie kilku taczek ziemi. Zawiązał się też stały komitet składający się z 60 osób, który miał czuwać nad prowadzonymi pracami. W miarę postępu robót wzrastała wysokość kopca.

Dla wzmocnienia sypkiego materiału - przeważnie piaszczystej ziemi użyte do wznoszenia kopca zajęto się wykonanie obmurowki z kamienia ciosowego, który uzyskano przeważnie z dawnych murów i skał zamkowych. Z każdym rokiem kopiec przybierał coraz okazalsze kształty, zmienił się odwieczny wygląd szczytu zamkowej góry, ale równocześnie ubywało zapala, składki na rozpoczęte dzieło płynęły coraz skąpiej. Jedynie żelaznej wytrwałości i bezgranicznej, krociowej ofiarności Franciszka Smolki zawdzięczać należy ten stan, do jakiego zostało doprowadzone. Po jego śmierci w 1899r. brakło ręki kierującej, brakło funduszy na dokończenie, co więcej, brakło wiary w trwałość tego, co zrobiono. Smolka został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim, na jednym z głównych placów Lwowa wystawiono mu okazały pomnik,



dziś już nieistniejący.

W latach 1999-2000 przeprowadzono modernizację ścieżek wiodących na szczyt, uzupełniono ubytki i odnowiono barierki ochronne. Kopiec prezentuje się bardzo dobrze a na szczycie znajdują się miejsca do siedzenia. Pewien trud jaki jest związany z wejściem na najwyższy punkt Lwowa jest rekompensowany wielokrotnie przez jedyną w swoim rodzaju szeroką panoramę Lwowa i najbliższych okolic. Co roku pracownicy miejscy zajmują się zielenią porastającą zbocza, która stanowi wzmocnienie kopca i jednocześnie swoisty park miejski, który jest częstym miejscem spacerów i wędrowek Lwowian. W noc sylwestrową grupy imprezowiczów wybierają się nań z butelką szampana, aby tam - na szczycie miasta powitać nadchodzący rok.

Wejście na szczyt Kopca Unii Lubelskiej przypomina trochę wejście na Górę Parkową w Krynicy Górskiej. Cieniste alejki dają wytchnienie od upału, widok z góry rekompensuje w pełni wysiłek włożony w dotarcie na szczyt.



O czym zapewnia — Wasza Joanna

PARYŻ W OBIEKTYWIE MARKA MICHALAKA



Muzeum Orsay

muzeum w Paryżu, położone na lewym brzegu Sekwany. Zbiory zawierają

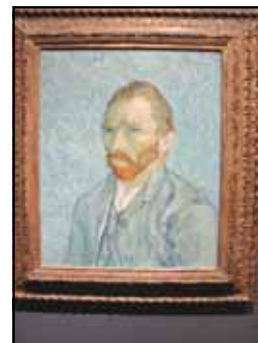
głównie sztukę francuską z lat 1848-1918: malarstwo, rzeźbę, fotografię oraz meble. Dzieła te są młodsze od tych, które prezentowane są w Luwrze, a starsze od zbiorów Centre Georges Pompidou. Rocznie muzeum odwiedza ok. 4 miliony zwiedzających.

The **Musée d'Orsay** is a museum in Paris, France, on the left bank of the Seine, housed in the former railway station, the Gare d'Orsay, an impressive Beaux-Arts edifice built between 1898 and 1900. It holds mainly French art dating from 1848 to 1915, including paintings, sculptures, furniture, and photography, and is probably best known for its extensive collection of impressionist and post-impressionist masterpieces (the largest in the world) by such painters such as Monet, Manet, Degas, Renoir, Cezanne, Seurat, Gauguin and Van Gogh. Many of these works were held at the Galerie nationale du Jeu de Paume prior to the museum's opening in 1986.

foto Mark Michalak



James Whistler *Portret Matki* 1871



Vincent van Gogh *Autoportret* 1889



Claude Monet *Maki w pobliżu Argenteuil* 1873

Z czego ludzie dziś żyją?

Ja tak myślę i myślę: z czego ludzie dziś żyją? Oni są eleganccy, oni jedzą i piją, Oni grają w ping-ponga, oni jeżdżą na nartach, Oni tańczą, kochają i szachrują przy kartach, Oni palą, głosują, piszą weksle, nie płacą, Przede wszystkim zaś żyją. Zastanawiam się: za co? I ja patrzę na smoking, w który jestem ubrany, I zaczynam rozumieć, gdzie jest pies pogrzebany:

Gdzieś na farmie w Australii biorą wełnę od owcy,
Z tego żyje hodowca i rodzina hodowcy,
Ten, co owiec pilnuje, i ten, który je pasie,
I ten, który je strzyże we właściwym im czasie,
Ten, co wełnę sortuje już po zdjęciu jej z owiec,
Ten, co już sortowaną wiezie stąd na parowiec.
Na parowcu jest radość i ogólne wzruszenie,
Bo tam z tego żyć będą ludzie, których

wymienię:

Pan kapitan, pan sternik, radiotelegrafista,
Maszynista, palacz, ten, co komin tam czyści,
Starszy kucharz, kuchci, ci, co myją podłogi,
Pan porucznik, pan bosman oraz reszta załogi,
Ci, co robią do maszyn różne smary i olej,
Ci, co wełnę ze statku transportują na kolej,
Na kolei znów radość i ogólne wzruszenie,
Bo tam z tego żyć będą ludzie, których

wymienię:
Pan minister kolei, dyrektorzy PKP,
Ci, co mają wyrzucać tych, co jadą na gapę,
Zawiadowca i kasjer, i kasjera dwóch synów,
Facet z wodą sodową i sprzedawca "pingwinów",
Numerowi z rodziną, ci, co bilet dziurawią,
Ci, co towar z pociągu do fabryki wyprawiają,
A w fabryce znów radość i ogólne wzruszenie,
Bo tam z tego żyć będą ludzie, których

wymienię:
Budowniczy fabryki, jego flamma, fabrykant,
I pan starszy prokurent, i pan młodszy

praktykant,

Ci, co wzory rysują, wszyscy tkacze i tkaczki,
Ci, co towar farbują, ci, co wiążą go w paczki,
Ci, co paczki zanoszą do przesyłki pocztowej,
By go dostał mój krawiec, pan Konopka z Wierzbowej,
A u pana Konopki znów ogólne wzruszenie,
Bo tam z tego żyć będą ludzie, których

wymienię:
Pan Konopka wraz z żoną, jego mama i ojczym,
Jego syn z narzeczoną, czeladnicy wraz z krojczym,
Elektrownia, gazownia, ci, co kredyt mu dali,
I fabrykant guzików, i rysownik żurnali.
Smoking najpierw się kroi, potem szyje i mierzy,
Potem smoking jest gotów, idealnie wprost leży.
Ja go biorę, nie płacę - nie mam, niech mnie zabiją!
No i teraz się pytam: z czego ludzie dziś żyją?"
Autor nie znany



W sierpniu, 1940 roku. Vilnius.

Wczoraj mi wielkie nieszczęście przydarzyło się. Bardzo ja zmartwiłem się i zdenerwowałem. Szedłem ja ze służby do domu i na tych przeklętych, kapitalistycznych schodach zaczepiłem się i podeszw u buta prawie do połowy oddarłem. Brzegi stopni są obite żelaznymi listwami, żeby deski nie niszczyły się. Otóż, niektóre listwy są bardzo cienkie i z gwoździ obsunęły się, tak że między nimi a deskami szpary są. W ten właśnie sposób ja swoje najlepsze buty popsulem. Poszedłem ja do dozorczy domu i pokazuję mu but.

– Widzisz? – spytałem. – No, widzę – powiedział. – Ślepy nie jestem. A o co ci chodzi?

– O to chodzi, że tobie należy się mordę zbić, bo schodów nie utrzymujesz w należytych porządku! Przez to ja sobie buty zniszczyłem.

A on patrzył na mnie, patrzył, jakby poznać nie mógł. Potem wstał, podszedł do mnie zupełnie blisko, jedno oko przymrużył i powiedział:

– Ty z mordą nie wyjeżdżaj, a pilnuj swojej, bo zaraz ja tobie wierzchem wyjadę. Ty nie myśl, że jeśli jesteś oficerem, to ci wolno na robotnika wrzeszczeć! A schody ja zreperuję wówczas, gdy na to pieniądze dadzą. Teraz możesz i tak chodzić. Nie wielka jesteś figura!

Może tobie jeszcze dywany położyć, albo nosić ciebie po schodach!

Zobaczyłem ja, że to poważny człowiek i że rzeczywiście nic on temu nie winien.

Więc powiedziałem: – Nie ma co gniewać się. Wcale ja ciebie bić nie zamierzałem. Tylko mnie chodzi o to, że nie wiem, co teraz z butami robić.

– Co masz robić z butami? – spytał. – Nie jesteś przecież dzieckiem i musisz sam rozumieć. Zanieś do szewca i już.

Wielka rzecz!

Bardzo mi ten dozorca spodobał się teraz. Od razu widać, że proletariusz, nie zaś, jak myślałem z początku, burżuj. Tak.

Nawet powiedział do mnie, że w dziedzińcu, w mniejszym domu, szewcy mieszkają, lecz do domu dopiero wieczorem przychodzą, bo w dzień pracują w warsztacie.

Gdy ściemniło się poszedłem ja czarnymi schodami na dziedziniec. Tam mały domek zobaczyłem. W oknach już światło było. Więc ja wszedłem i grzecznie pozdrowiłem:

– Dobry wieczór, chłopcy!

– Nie chłopcy, lecz panowie! – powiedział jeden.

A drugi dodał:

– Chłopcy za psami po ulicy biegają. My zaś samodzielni czeladnicy jesteśmy i ludzie dorośli.

A trzeci powiedział:

– Nic, głupstwo. On trochę ślepy, bo czerwone okulary ma na oczach. Żadnych ja okularów nie miałem, ale zrozumiałem, że ci szewcy, to tacy sobie weseli ludzie. Oni wówczas właśnie kolację jedli.

– Ja w sprawie butów – powiadam. – Dozorca nasz mnie tu przysłał.

Powiedział, że znakomici majstrowie jesteście.

– No to siadaj i zaczekaj! – powiedział starszy z nich. – My kolację skończymy i zobaczymy twoje buty. A jak nie chcesz czekać, to możesz sobie iść. My po tobie płakać nie będziemy.

– Ja zaczekam – powiedziałem.

Usiadłem ja i patrzę. A oni żrą i piją. Ale jak żrą i jak piją!... Żeby nie widział ich czarnych od roboty rąk, to bym pomyślał, że najwięksi kapitaliści za szewców się poprzebierali i ucztę urządzili. Na stole mięso, kielbasa, przekąski, wódka, trzy flaszki piwa...

No, nic: doczekałem się ja, że skończyli jeść i pić. Jeden z nich harmonię z futerału wyjął i zaczął grać. Ale tak ładnie, jak w naszym sowieckim radio. A drugi, starszy, powiada do mnie:

– Pokaż no buty!

Ja je miałem starannie w papier zawinięte, a pod papierem jeszcze w ręcznik.

– Buty te są najwyższej klasy i dlatego – powiedziałem – bardzo je szanuję. Szewc wziął buty do rąk, obejrzał je i zaczął śmiać się. Potem podał je drugiemu.

– Popatrz – powiedział – na te buty

„najwyższej klasy”!

Tamten popatrzył na nie. Pomacał i też w śmiech.

– U nas i chłop takich butów by nie wzuł. A dla niego to „najwyższa klasa”. Przecież – zwrócił się do mnie – to jest najpaskudniejszy bukat. A w spodach więcej tektury jak skóry.

Już fason straciły.

A trzeci powiedział:

– Dla takiego czubaryka, to i te są za dobre. On powinien lipowe buty nosić. Tak do cholery nie mają ci polscy proletariusze poszanowania dla mojej oficerskiej szarży!

Lipa mnie za nic miał. Dozorca nawet do mordy dobierał się. A ci kpią ze mnie w żywe oczy... Nie umieli burżuje odpowiednio roboczego narodu wychować. Teraz niełatwą będziemy mieli pracę, dopóki nie wyuczymy tych smoluchów lepszych ludzi należycie czcić i szanować.

– Więc co ty chcesz z tymi butami zrobić? – spytał mnie starszy szewc.

– Właśnie chciałem prosić, żebyście podeszwę na miejscu przybili.

– To można – powiedział. – Ale z tych butów pociechy mieć nie będziesz.

Jeszcze po suchym pochodzisz. A jak mokro zrobi się, to i im koniec przyjdzie.

– A na kiedy zreperujecie?

– Jutro o tej porze przyjdź, będą gotowe.

Pożegnałem ja ich nadzwyczaj grzecznie i poszedłem. Ale bardzo byłem zmartwiony, że buty marne okazały się.

Oszukano mnie na rynku. Zresztą i cena ich tania była.

Myślałem ja, myślałem, co robić?...

Wreszcie postanowiłem zapytać szewców aby powiedzieli, wiele by nowe, z dobrego towaru, buty kosztowały?

Nazajutrz doczekałem się wieczora.

Zauważyłem, że w oknach domku, w którym szewcy mieszkają, światło zapaliło się. To ja jeszcze z godzinę odczekałem, żeby nie przeszkadzać im.

Wiedziałem, że kolację jedzą. Potem paczkę dobrych papierosów wziąłem i poszedłem do nich. Poczęstuję, to może w lepszym będą humorze.

Posłyszałem ja, że harmonia gra.

Zrozumiałem z tego, że już po kolacji, więc wstąpiłem do nich.

– Dobry wieczór, panowie! –

powiedziałem.

– Dobry wieczór! Siadaj! – rzekł starszy szewc.

Poszedł w ką i spod stolika moje buty wyciągnął. ...cd na str. 24

....ze str. 23

Żadnego dla nich poszanowania nie okazał, bo nawet w papier nie zawinął. Podał mi je. Obejrzałem ja dokładnie robotę. Nawet znaku nie znalazłem, że podeszwa była oderwana. Widać od razu, że są dobrzy fachowcy.

– Bardzo pięknie mi to zrobiliście – powiadam. – Dobrymi jesteście fachowcami. A on mówi:

– Wcale my tego nie robili. Nam szkoda czasu na takie paskudztwo marnować. Chłopak warsztatowy, uczeń to załatwił. Lita za robotę dla niego dawaj! Zapłaciłem ja, a potem wszystkich papierosami poczęstowałem. Dopiero wówczas spytałem:

– Powiedzcie mi, panowie, czy moglibyście mnie porządne buty wyszukać? – Czemu nie – powiedział starszy szewc. – Można. Przecież od tego jesteśmy tak jak, na przykład, zęby do żucia, albo morda do plucia. A jakie byś chciał?

– Najlepsze, jakie mogą być. Bo jeśli powiadacie, że te są marne, to chyba nie będę ja miał z nich pociechy.

– Wiadomo – rzekł szewc. – Po mokrym w dwa tygodnie rozlezą się. Widzisz, już wykrzywiły się, noski opadły a obcasy w tył poszły.

– Otóż to i jest – powiedziałem. – Zróbcie mi buty z najlepszej skóry; takie, żeby były i mocne, i eleganckie. Ile będą kosztowały?

– Mogę ja ci uszyć buty z prawdziwej francuskiej gienzy – powiedział szewc. – Będą lekkie, ładne, ale i mocne. Będzie to kosztowało 120 rubli.

– Czemu tak drogo? – Drogo? – spytał szewc. – To nie rób. Nikt ciebie nie zmusza. Jak chcesz porządną rzecz mieć, to trzeba i dobrze zapłacić. Zresztą nie jest to wcale drogo. Ile u was w Rosji dobre buty kosztują?

– Nie pamiętam – powiedziałem, bo nie mogłem przecież prawdy mu powiedzieć.

– Jak nie pamiętasz, to ja ci przypomnę – rzekł szewc. – Po pierwsze, to u was porządnym butów nikt nie ma, bo ani towaru dobrego nie macie, ani dobrych rzemieślników. Bo szewcy wasi w artelach normy wyrabiają. A wiadomo, jak pracują robotnicy za nędzne żarcie i lichą płacę. Ot, żeby zbyć robotę. Więc wasze paskudztwo w Rosji, na wolnym rynku, 700 do 1000 rubli kosztuje. A jak coś trochę lepszego, to i dużo drożej. Więc chyba zapłacić 120 rubli za porządną towar i dobrą pracę drogo dla

ciebie nie będzie.

Wtrącił się drugi szewc – ten, co na harmonii grał: – Co ty go uczysz? On sam dobrze to wszystko wie, ale durnia gra. Nie chce 120 rubli za dobre buty zapłacić, to niech sobie jedzie do swej Moskwy. Tam, na wolnym rynku, za te pieniądze chyba łapcie kupi. Tutejsze ceny to przecież rabunek. A on mordą kręci: za drogo!

Tu ja nie wytrzymałem i powiedziałem: – Jaki rabunek? Przecież wam pieniędzmi zapłaci!

– A co te wasze pieniądze są warte?... Dopóki tu jesteście, to wasz rubel idzie za lita. A jak was stąd wyrzucą, to i za dziesięć rubli nikt ci lita albo polskiej złotówki, nie da. Też ustanowili kurs, rubel równy jest z litem! To tak samo, jakby my przyszli do waszej Moskwy i zarządzili, że polska złotówka równa jest waszym 1000 rublom. Czyż to nie rabunek? U was marny chleb przydzielowy, za którym trzeba noc w kolejce stać, kosztuje 2 ruble za kilo. A u nas biały chleb kosztuje 20 groszy. I bez żadnej kolejki...

– Co ty jemu tłumaczysz? – powiedział starszy szewc. – On i bez ciebie to dobrze wie, ale taką mu szkołę dali, że inaczej powiedzieć nie może, tylko: „U nas wsio jeść!... U nas wsiego mnogo!... U nas wsio luczszel!... U nas wsio dieszewle!” I Zrobili z niego papugę i jest „dokoła” dureń!

Wtedy ja wstałem. Czulem, że nie wytrzymam więcej. Nawet na poważne mordobicie w obronie Związku Radzieckiego się naraziłem. Ale im prawdę w oczy wygarnąłem:

– Wy mówicie, że ja jestem dookoła dureń! A czy wy wiecie, że ja jestem z tego tylko dumny?... Tak... Wy ot, mądrze, a nawet swego państwa nie macie i musicie robić to, co wam nasz rząd rozkaże! A mnie mądrość nie jest potrzebna. My mamy takich, co mądrzy są i oni wszystkim kierują. My już ćwierć świata mamy. A za dziesięć lat pół świata opanujemy.

Zwykle twierdzenia wszystkich Rosjan, przybyłych na okupowane przez bolszewickie wojska tereny: „U nas wszystko jest!... „U nas wszystkiego dużo!... U nas wszystko lepsze! U nas wszystko tańsze!”

A za 20 lat nasz ruski naród będzie wszystkimi na świecie rządzić. Tacy my jesteśmy durnie!

A wy, z waszą mądrością, będziecie

musieli nam służyć i robić to, co wam rozkażemy! Więc to, że ja jestem dureń, jest tylko zaszczyt dla mnie! Otóż, jestem dureń, dureń, dureń! I to jest moją wielką dumą!

Skończyłem ja mówić i milczę. Oczekuję, co z tego wyniknie? Zrozumiałem, że butów mnie na pewno nie zrobią. Ale poniosłem wielką ofiarę w obronie mojej ojczyzny.

A oni nic. Patrzą na mnie. Może czekali, co ja dalej powiem. A potem – jakby się zmówili – jak rykną śmiechem, to ja nawet przestraszyłem się. Z dziesięć minut się śmiali. Jeden to nawet na podłodze się położył i za brzuch chwycił się. A drugiemu łzy z oczu leciały.

Wreszcie uspokoił się oni. Starszy szewc do mnie podszedł, po ramieniu poklepał i powiedział: – Podobasz się ty mnie... Za takie przedstawienie to ja ci buty tylko za sto rubli uszyję.

Będiesz miał takie buciory, jakich nie ma nawet twój mądry Stalin! Korzystaj ze sposobności, dopóki jeszcze całego świata nie zabraliście, bo potem będziemy wszyscy chodzić w kaloszach, łapciach albo i boso.

Wziął on miarę i nawet kazał mi nogę na papierze postawić i ołówkiem stopę obrysować.

Potem powiedział: – Za tydzień przychodź. Będiesz miał dobre buty. Bardzo ty mnie ubawiłeś i za to ja sam ci je zrobię.

Poszedłem ja do domu i nic zrozumieć nie mogę. Dziwny naród ci Polacy. Ja im w oczy takich rzeczy nagadałem, a oni nawet nie zgniewali się i jeszcze cenę butów obniżyli. Nie mogę ja pojąć tej dzikiej narodowości. To za byle co do mordy dobierają się. A jak rzeczywiście trzeba w mordę bić, to ze śmiechu zdychają! Tak, to naród z psychologią!

cdn

Zagadka



Panowie Czapski, Młot, Rogalik i Kiełbasa są doskonałymi rzemieślnikami i reprezentują zawody: czapnika, kowala, piekarza oraz rzeźnika. Żaden z nich nie nosi nazwiska wiążącego się z wykonywanym zawodem. Ani Młot, ani Rogalik nie jest czapnikiem. Rzeźnikiem nie jest Czapski. Kowalem nie jest Rogalik. **Pytanie:** Kto więc kim jest?

...ze str. 11

skórkę z cytryny. Następnie wkładać ją do woreczków z gazy i wieszać w szafie, na ramiączku z ubraniami. W kieszenie wkładać kamforę, gałązki mięty, igły sosnowe, pędy kwitnącej macierzanki. Pachnie ładnie, a mole tego nie lubią. Farba drukarska również je odstrasza. Pakujemy więc zimowe rzeczy w świeże, pachnące jeszcze farbą gazety przed schowaniem do szafy. Zawsze możemy również zastosować środki chemiczne na mole, jakich jest obecnie wiele w sklepach (np. spray na mole BROS czy Starwax, czy np. zapachowe kostki do powieszenia w szafie).

STONOGI

Stonogi dają się często we znaki na wsi, w miejscowościach nad jeziorami czy nad morzem - w domach zawilgoconych, bez słońca! Zjawiają się w kuchni, szafie, namiocie czy plecaku. Nie gryzą, nie niszczą, ale ich sąsiedztwo nie jest zbyt przyjemne. Lubią surową brukiew i rzepę, można więc kłaść wieczorem wydrążone połówki tych warzyw, a rano zbierać je na śmietniczkę, podobnie jak się to robi z prusakami. Można również stosować nieomal wszystkie owadobójcze preparaty chemiczne, przestrzegające ściśle przepisów na opakowaniu i pamiętając o zastrzeżeniu, dotyczącym dzieci i zwierząt domowych. Żadnym preparatem nie wolno spryskiwać całej podłogi w pomieszczeniu, ale tylko drogi, którymi wędrują stonogi.

MKLIK MĄCZNY

Jest jednym z najgroźniejszych szkodników mąki. Przypomina mola (często używa się z resztą nazwy - mole zbożowe), ale jest od niego znacznie większy. Ma srebrno-szare i żółte skrzydelka, żeruje w mące, płatkach i starym chlebie. W stosunku do mklika obowiązują te same zasady co do innych szkodników: pedantyczna czystość w kredensie i szafkach, żadnej rozsypanej kaszy czy mąki i generalny przegląd zapasów co kilka tygodni. Żywność, w której znajdziemy ślady obecności szkodników, natychmiast z szafki (i z mieszkania) usunąć, spalić lub wywieźć do lasu (ku radości ptaków).

ŻYWIAK CHLEBOWIEC

Jest to mały czerwono-brązowy chrząszczyk, gnieździ się głównie w starym chlebie, ale nie gardzi i innymi produktami mącznymi. Jego larwy są bardzo silne i aktywne, potrafią nawet

przegryźć papierową torbę. Tylko natychmiastowe usunięcie zarażonych produktów może uratować pozostałe zapasy przed żarłocznością żywiaka.

TRIBOLIUM (brak polskiej nazwy)

Chrząszcz, który legnie się w zepsutych produktach mącznych. Zarodki przynosimy zwykle ze sklepu z zatechłą mąką lub kaszą. W ciepłych mieszkaniach chrząszcze łatwo się rozmnażają i szybko opanowują nowe tereny. Należy w takim wypadku opróżnić szafkę z zapasami, kolejno wysypywać produkty z każdej torby i bardzo starannie je przeglądać. Zarażone, a nawet podejrżane, natychmiast usuwać i to poza obręb mieszkania. Czyste wysypywać do szklanych słoików z zakrętką. Wnętrze szafki dokładnie wymieść, spryskać "Pibutozolem" (ale zwykłym, nie tym z główką psa!), wyszorować wrzątkiem i osuszyć. Po 2 dniach można z powrotem wkładać do szafek żywność. Małe chrząszczyki Tribolium są całkowicie nieszkodliwe i nie należy ich się obawiać. Nie przedstawiają żadnego zagrożenia dla zdrowia, zlikwidują się same, kiedy usuniemy zepsuty produkt.

WOLEK ZBOŻOWY

Niewielki chrząszcz (ok 5mm), nielotny, czarnej barwy, lekko nakrapiany. Szkody wyrządzają głównie ich larwy. Owad żeruje przede wszystkim na ziarnach zbóż ale przy ich braku zadawała się także kaszą, płatkami jęczmiennymi lub makaronem. Wołki skutecznie odstraszyć można poprzez rozsypanie w spiżarni nasion konopii.

Zwykle od początku sierpnia przeżywamy inwazję os na nasze mieszkania. Obsiadają surowe owoce, dobierają się do słoików z przetworami, atakują cukierniczki i wszelkie słodczyce. Mogą być niebezpieczne, zwłaszcza dla małych dzieci. W tym czasie nie należy więc chodzić boso po trawie, siedzieć pod owocowym drzewem, a podnosząc z ziemi spadły owoc - bacznie go obejrzeć.

OSY

Jak zwalczać osy w mieszkaniu? Czy są jakieś domowe sposoby na osy? Oczywiście! W kuchni można postawić na oknie głęboki talerz, nalać wody po wręby wgłębienia, wlać 1 łyżkę formaliny i wsypać jedną czubatą łyżkę cukru. Zabezpieczyć, aby do talerza nie dosięgało małe dziecko! W oknach, dobrze jest założyć moskitiery. Osy można też wybić łapką na muchy,

zachowując środki ostrożności. Na rynku są dostępne skuteczne preparaty przeciw osom i innym owadom. Stosuje się je często do opryskiwania futryn okien i drzwi balkonowych, aby stworzyć barierę, grodzącą osom drogę do wnętrza mieszkania. Kiedy osa użądli, przyłożyć na bolące miejsce plasterkę świeżej cebuli lub przekrajany ząbek czosnku. Tę samą zasadę stosujemy przy użądleniu przez pszczoły, po usunięciu żądła. Pojawiającą się zawsze w takich wypadkach opuchliznę najlepiej posmarować tzw. kwaśną wodą (rozpuszczony w wodzie Altacet) lub żelem Altacet. Są również w sprzedaży bardzo dobre preparaty (np. Fenistil Gel), które łagodzą skutki bolesnego użądlenia. Pamiętajmy jednak, że są osoby, uczulone na jad owadów. Dla nich ukąszenie osy czy pszczoły może okazać się bardzo niebezpieczne dlatego, w przypadku takich osób, należy się udać do lekarza. Usuwanie gniazd szerszeni lub os najlepiej pozostawić fachowcom. Straż pożarna nieodpłatnie usunie nam gniazdo z szerszeniami czy osami. Mają oni odpowiedni sprzęt ochronny, drabiny czy podnośniki. Gdyby jednak z jakichś powodów nie można było wezwać strażaków można próbować samemu. Jest to jednak bardzo niebezpieczne! Należy koniecznie zabezpieczyć się przed ukąszeniami. Nawet kawałek skóry nie może pozostać odkryty. Pamiętajmy, że żądło szerszenia jest długie i może przebić bez problemu ubranie. Dlatego najlepiej ubrać kilka warstw, jakieś grube kurtyki, spodnie. Na rękach obowiązkowo rękawiczki z grubej skóry. Na głowie koniecznie siatka pszczelarska i kapelusz. Można porozmawiać z jakimś pszczelarzem - oni mają doświadczenie. W sklepach jest dostępny specjalny spray na osy i szerszenie. Jest to dość duży pojemnik pod ciśnieniem z substancją trującą. Strumień gazu jest wyrzucany z dużą siłą tak aby można było opylić gniazdo z odległości nawet 3-4 metrów. Oprysk należy wykonać wieczorem, kiedy prawie wszystkie owady są w gnieździe. Opryskuje się to gniazdo przez kilka sekund po czym należy się jak najszybciej oddalić. Trucizna działa na owady które zostały bezpośrednio spryskane jak również (nieco wolniej) poprzez kontakt owadów z opryskanym gniazdem. Nie wolno wdychać preparatu! Koniecznie należy zapoznać się z instrukcją obsługi!



WALDI

ASTROPROGNOZA

MARZEC

PANNA (24.08. - 22.09.)

RYBY (20.02.-20.03.)

Miesiąc sprzyja sprawom duchowym i miłości. Nie dziw się nieprawdopodobnymi zbiegom okoliczności, zapisuj sny i nie bagatelizuj znaków, jakie zsyła ci los, bo wszystko może się zmienić na lepsze! Możesz odkryć sekret lub pod wpływem intuicji podjąć ważną decyzję. Marzec sprzyja korzystnym zmianom, ale nie rób niczego wbrew sobie!

BARAN (21.03.-20.04.)

Zapowiada się miesiąc pełen towarzyskich atrakcji. Będziesz energiczny i optymistyczny. Wykorzystaj nadarzające się okazje, nie oglądaj się w przeszłość. W tym miesiącu będziesz pewny siebie i niespokojny. Poszukasz nowych wyzwań i zrobisz wszystko, aby uciec przed nudą i codzienną rutyną. Będzie więcej okazji do spotkań z przyjaciółmi i wspólnego układania fantastycznych planów. Daj się ponieść fantazji, bo w tym miesiącu czeka cię mniej trudności i kłopotów.

BYK (21.04.-20.05)

W tym miesiącu będziesz szczególnie pracowity i obowiązkowy. Zrealizujesz wszystko, co sobie postanowisz. Nie odkładaj więc ważnych spraw na później, bo właśnie teraz szczęście ci sprzyja. Kwadratura Słońca i Merkurego sprzyja ujawnianiu twoich talentów. Możesz wygrać w konkursie lub podjąć się ambitnego zamierzenia. Twoje zdolności do organizowania i planowania bardzo się wszystkim przydadzą. Będziesz decydować o cudzych sprawach, rozsądzać spory między przyjaciółmi.

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06)

Czeka cię bardzo udany miesiąc. Trygon Słońca sprawi, że wydarzenia będą szybko i zgodnie z twoją wolą. W wolnych chwilach twoje myśli krążyć będą wokół niesamowitych zjawisk i zagadek nauki. W ten sposób możesz odkryć hobby, które niezwykle cię pochłonie i stanie się wspaniałą okazją do zdobywania nowych przyjaciół. Podczas długich dyskusji i interesujących wykładów poczujesz, że domowe porządki to nie Twoja domena. Stowarzyszenia, biblioteki i koła zainteresowań to teraz odpowiednie miejsca dla Bliźniąt.

RAK (22.06.- 22.07.)

W tym miesiącu odkryjesz cudze sekrety. Zachowaj je dla siebie i nie próbuj zza sceny wpływać na bieg wydarzeń! Bądź odważny, ale pamiętaj o starym przysłowiu: "Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę". Choć wpadniesz na kilka odkrywczych pomysłów, to twoje otoczenie może Cię nie zrozumieć od razu. Zamiast się tym przejmować, po prostu rób swoje. Dni po 11 sprzyjają też podróżom oraz zdobywaniu ciekawych i nowych umiejętności. Postaraj się przeznaczyć całą energię na poprawę sytuacji w swoim związku, a efekty przekonają cię, że nie tracisz czasu na darmo.

LEW (23.07.-23.08.)

Wykorzystaj niezwykłą aurę tego miesiąca, aby zdobyć nowych przyjaciół i zakończyć niepotrzebne towarzyskie konflikty. Będziesz wszędzie mile widziany, a ludzie chętnie opowiedzą ci o swoich troskach. Dzięki temu uda ci się pomóc i dodać otuchy niejednej osobie. Spełnij czyjeś marzenia, a od razu poczujesz się zadowolony i jeszcze bardziej potrzebny. Nie przejmuj się tylko tak bardzo tym, co mówią różne zazdrosne osoby i nie pytaj każdego o zdanie. Im więcej nowych spraw rozpoczniesz, tym lepiej będzie ci się wiodło w całym tym roku.

Czekają cię dni pełne ciekawych wydarzeń zawodowych i rodzinnych. Nie wpadaj w panikę, bo dzięki dobrej organizacji na wszystko wystarczy ci czasu. Jako zodiakalna Panna jesteś przecież obowiązkowy i pracowity! Postaraj się jednak unikać ryzykownych sytuacji i nie zajmuj się teraz sprawami, które są dla ciebie zupełnie nowe. Zbyt wiele szczegółów i nowych spraw może cię zdenerwować i rozproszyć. Wykorzystaj to, co już wiesz i umiesz. W ten sposób nie stracisz gruntu pod nogami.

WAGA (23.09.-23.10.)

Twoje życie niespodziewanie nabierze tempa. Nowe przygody, romanse i niezwykle interesujące przygody tylko czekają, aż obudzisz się z zimowego snu i wreszcie się nimi zajmiesz! Przestań przejmować się tym, co powiedzą inni ludzie, bo stanowczo za dużo energii tracisz na roztrząsanie cudzych pretensji i wątpliwości. Kwadratura Marsa, którego działanie odczuwać będziesz do 9, pomoże ci zakończyć znajomości z osobami, które wykorzystują twoją dobrą wolę.

SKORPION (24.10.-22.11)

Intuicja podpowie ci, abyś trzymał się jak najdalej od ryzykownych spraw. Posłuchaj jej, bo zimowy czas sprzyja odpoczynkowi i odnawianiu sił życiowych. Denerwujące cię sprawy postaraj się od razu wyjaśniać, bo inaczej ogranicie cię jeszcze większa złość i nie zapobiegiesz poważnej awanturze. Pamiętaj, że Jowisz, planeta sukcesów znalazła się w trygonie do twojego znaku zodiaku. Choć możesz mieć wrażenie, że sprawy toczą się zbyt wolno, to twoja cierpliwa praca przyniesie spodziewane efekty.

STRZELEC (23.11.-21.12.)

Poczujesz, że masz stanowczo zbyt wiele zajęć i obowiązków. Zadbaj o chwilę wytchnienia, bo inaczej twój organizm może się zbuntować! Na szczęście nie zabraknie okazji do rozrywki i zabawy. Spotkania z przyjaciółmi okażą się udane. Twoje pomysły rozbawią towarzystwo i zapewnią ci popularność. Wiele radości da ci też podróż, choćby tylko na jeden weekend. Sekstyl Słońca sprzyja zwiedzaniu dziwnych miejsc i kosztowaniu różnych lokalnych przysmaków.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)

Staniesz się teraz przedsiębiorczy i bardzo pomysłowy. Czas sprzyja karierze zawodowej, poważnym inwestycjom i zakupom. Bądź wytrwały, a osiągniesz sukces, o jakim inni mogą tylko pomarzyć. Planety sprzyjają Ci, choć jak zwykle możesz zupełnie niepotrzebnie wątpić w swoje umiejętności i siły. Po 11 czeka cię zaproszenie do podróży lub udział w większej imprezie. Wykorzystaj okazje do zawarcia sympatycznych znajomości.

WODNIK (21.01.-19.02.)

Czeka cię udany miesiąc, bo Słońce przyniesie ci więcej energii i możliwości działania. Choć wszystko układać będzie się pomyślnie, to postaraj się także zająć się sprawami rodziny. Na wielkie gotowanie i porządki może nie starczyć ci teraz czasu, a Mars znajduje się w opozycji do twojego znaku zodiaku. Ktoś bliski może mieć ci za złe chwilowy egoizm, a nawet lekko zachorować, aby tylko zwrócić na siebie twoją uwagę. Bądź ostrożny w kontaktach z rodzeństwem.



AUTO MEDIC

BENNY **ROBERT**

Phone:
(807) 344-9291

407 Fort William Rd.
Thunder Bay, ON
P7B 2Z5



SellOffVacations.com
LOWEST PRICE Guaranteed!

Mówimy też po polsku!

843 Red River Road Thunder Bay, ON P7B 1K3
807-768-2199 • 1-877-790-4185

SellOffVacations.com dokonało wszelkich starań żeby informacje w reklamie były jak najbardziej prawdziwe, w związku z tym firma nie ponosi odpowiedzialności za następstwa, błędy i nieporozumienia wynikające z nadużycia tej informacji przez czytelników. SellOffVacations.com oddział First Choice Canada Inc. 1685 Tech Ave., Unit #3, Mississauga, L4W 0A7, ON Reg #50014682, QUE Reg #702612, BC Reg #3731."

TWINPORT TIRE
Complete Tire Service

GARY RENNER
SALES



DUNLOP
563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6



MICHELIN
Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.

Residential & Commercial
• High Efficiency Boilers Furnaces
• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE
SERVICING AT ITS FINEST



TRANE
Nothing Runs Like A Trane

286 Secord St.
Thunder Bay, Ont. **Dial 345-9353**

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



CHIMO BUILDING CENTRE

A Division of Dawnya Inc.
540 South Syndicate Ave.
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114 Fax: (807) 623-6819

email: chimolumber@tbaytel.net
email: dennisclifford@tbaytel.net



Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922

Dr. Ronald B. N. Palinka

Periodontist

44 South Algoma Street
Thunder Bay, Ontario
P7B 3A9

Phone: 807-345-1144

Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan



Constituency Office

240 S. Syndicate Ave.
Thunder Bay, Ont P7E 1C8
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983
E-bmauro.mpp.co@liberal.ola.org



SCOTT GREGORY
PHONE (807) 622-0505
FAX (807) 622-5299
EMAIL alloydtech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE

301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY

389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546

Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo & Werner Bogensberger

*London Variety
European Delicatessen*

*High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.*

*Roman Okonski Thunder Bay, ON.
P7A 5N8*

Bus. 807 344-9488

romans@live.ca Cel. 807 251-4212

**RV's - BOATS - ATV's - SNOWMOBILES**

940 Cobalt Cres
Thunder Bay, Ont.
807-346-9399, 1-800-465-5322
www.smithsrvcentre.com

**HARBOURVIEW
FUNERAL CENTRE INC.**

"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

RYAN VENN

MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N.
Thunder Bay, ON P7A 4R9

Tel. (807) 346-9880

Fax (807) 345-6184

Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

**Royal Canadian Legion
Polish Veterans Br. 149**

730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350
persons: weddings, anniversaries, shags
and showers. Ideal place for meetings. Air-
conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:

- Acoustic Pianos, Digital Pianos
- Portable Keyboards
- Guitars
- Computer Music Supplies

Musical Instruction:

- Children's Programs
- Pop Piano & Organ
- Classical Piano
- Voice Violin
- Guitar

**Henry Kowal**

Owner
Registered Insurance Broker

905 Tungsten Street
Thunder Bay, ON
P7B 5Z3

www.kowalinsurance.com
1 800 416.0700

p 807 623.5470

f 807 623.6902 e henry.kowal@kowalinsurance.com



BRYTANIA GAJDA DD.

Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750

MODERN MOTEL
 430 Cumberland St. N.,
 Thunder Bay, On P7A 4R2
 Telephone: 807-344-4352
 or 345-4022
 Fax (807) 343-9154
 463 Cumberland Str. N.
 Tel-345-9655 Fax 768-0699
 Toll Free 1-888-458-0410

SEA-VUE MOTEL



Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service **Frank's** **La** **QUALITY FOODS**

1090 Lithium Drive
 Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
 Fax: (807) 344-1585
 E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES
 CELL: (807) 476-7828

TOUCHING
 LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute **Blake**
 Funeral Chapel Limited

Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
 Thunder Bay, ON
 Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
 blakes@blakefuneralchapel.com



New X Used X Rentals
807-626-9692

X-Country - Downhill - Snowboard

\$SAVINGS ALL WINTER!

Phone-in orders welcome (807) 626-9692

**CHECK US OUT
 FOR A REAL WINTER EXPERIENCE !**

WAX POLES GLOVES
TOQUES SKIS SOCKS
X-COUNTRY SNOW SHOES
BACKCOUNTRY GEAR BAGS

307 Euclid Avenue, Thunder Bay, Ontario, P7E 6G6
 Phone: (807) 626-9692 Fax: (807) 623-2622

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Salon
 "Liquid Glass" Paint Protection
 RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
 Owner/Operator

Tel/Fax **344-2886**

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
 E-mail: handsoncarwash@shaw.ca



Car Wash & Detailing



Investors Group

Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services

John P. Walas
 Division Director

100-1113 Jade Court, Thunder Bay, On P7B 6M7
 Ph.(807) 345-6363 Cell(807) 474-7633
 Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634

john.walas@investorsgroup.com

*License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company

LANGEN
AUTO & PLATE
GLASS

Sales & Service of Quality Windows & Doors
 for Over 50 Years

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424

FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
 Thunder Bay, ON
 P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES

807-767-5600



Tamara Ulok
Sales Representative 
Cell: (807) 628-3626
Office: (807) 344-5700





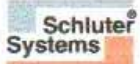

ceramic tile centre
RESIDENTIAL & COMMERCIAL

EXTENSIVE IN STOCK SELECTION

- Imported Ceramic • Slate • Porcelain
- Marble • Granite • Quarry & Glass Tile
- Installation - Information & Tools for the Do-It-Yourselfer
- Bathroom Accessories
- Grout Adhesives
- Laminate Flooring
- Nuheat Electric Floor Mats

Professional Expert Installation

Dealer For:




2-895 TUNGSTEN ST.
(ACROSS FROM FOUNTAIN TIRE)
Fax: 345-4729

Call for Free Estimates
345-0422

VISIT OUR NEWLY RENOVATED SHOWROOM



SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**



WIZARD
CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294

FAX: 683-1294
CELL: 472-4546



**Stowarzyszenie Polskich
Kombatantów
w Kanadzie Koło Nr. 1
Royal Canadian Legion
Polish Combatants
Branch No. 219**



209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2
Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu.
W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941
"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON BUSET

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225



THE WAVERLEY CHAPEL

299 WAVERLEY STREET TEL.: 1-807-344-1121
THUNDER BAY, ON 1-807-344-2014
P7B 5Z7 FAX: 1-807-345-5562



The Westfort Chapel

420 GORE STREET, W. TEL.: 1-807-473-1121
THUNDER BAY, ON 1-807-475-7691
P7E 6J2 FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner



EVEREST
OF THUNDER BAY

• **EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED** •
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**



RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
Thunder Bay, ON
P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
Fax 807-623-2880
donna@rainbowprinters.ca
www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!



THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore

Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- ☒ Rust Proofing
- ☒ Detailing and Shampooing
- ☒ Truck Accessories Superstore
- ☒ Oil and Lube Services



Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed.
Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.
It Really Works!
starting at **\$99⁰⁰**
Serving Northwestern Ontario since 1981.

RUST CHECK

(170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.)
623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
www.rustcheck-nw.com

WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komercyjne
Spory Prawne ◀



▶ **Prawo**
▶ **Korporacyjne**
▶ **Testamenty i Spadki**

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881



DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9
(807) 623-7700

TOLL FREE: 1-800-506-5665
Fax: (807) 623-5237



100 YEARS
A Century of Trusted Protection
1910 - 2010



Philpot & Delgaty
INSURANCE
Auto • Home • Business

800 E. Victoria Avenue
623-9022



SENTROMAX
SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2GO

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Do żołnierza pilnującego wejścia do kancelarii premiera podchodzi staruszek i mówi:

- Panie oficerze, ja tak bardzo chciałbym się widzieć z premierem Kaczyńskim...

- Proszę pana - tłumaczy wojak - Jarosław Kaczyński nie jest już premierem.

- No tak, dziękuję - mówi staruszek i odchodzi. Następnego dnia sytuacja się powtarza:

- Panie oficerze, ja tak bardzo chciałbym się widzieć z premierem Kaczyńskim...

- Proszę pana, pytał pan już wczoraj a ja panu odpowiedziałem, że pan Kaczyński nie jest już premierem.

Staruszek znów dziękuję i odchodzi. I tak przez kilka dni. W końcu po kolejnym pytaniu żołnierz nie wytrzymuje:

- Przychodzi pan tu od tygodnia i za każdym razem tłumaczę panu, że pan Jarosław Kaczyński nie jest już premierem.

- Wiem panie oficerze - uśmiecha się staruszek - ale ja tego po prostu uwielbiam słuchać.

Żołnierz salutuje, uśmiecha się i mówi:

- Zatem do zobaczenia jutro!

Do sklepu papierniczego przychodzi brudny, niechlujnie ubrany klient:

- Czy są portrety Lenina? - pyta sprzedawcę.

- Są. - A portrety Stalina?

- Także są. - To poproszę po 10 sztuk.

Po paru dniach ten sam klient wraca do sklepu papierniczego. Wygląda już nieco schludniej. - Proszę 20 portretów Lenina i 20 portretów Stalina.

Minęło znowu kilka dni i sytuacja się powtarza. Tyle że tym razem klient ubrany jest w elegancki garnitur i prosi 50 portretów i Lenina, i Stalina. Kiedy następnym razem ten sam człowiek podjechał pod sklep własnym samochodem i poprosił o 100 portretów jednego i drugiego wodza Związku Radzieckiego-go, sprzedawca nie wytrzymał i pyta:

- Panie, o co chodzi z tymi portretami? I jak pan dorobił się samochodu? Jeszcze niedawno nie miał pan w czym chodzić...

- Otworzyłem strzelnicę za miastem.

Kowalski podróżuje z teściową i żoną po

krajach Bliskiego Wschodu. W jednym z państw, nie znając lokalnych obyczajów, nie zdjął nakrycia głowy przed portretem króla i cała rodzina została schwytana przez policję. Przewidzianą przez prawo karą za ten czyn było 50 batów, ale jako że Kowalscy byli gośćmi potraktowano ich ulgowo i przed wykonaniem wyroku zezwolono na wypowiedzenie jednego życzenia. Pierwsza była żona Kowalskiego, która poprosiła o przywiązanie do tyłka poduszki. Tak też zrobiono, ale że poduszka była mała, Kowalska dostała kilka batów w plecy. Teściowa była sprytniejsza i poprosiła o przywiązanie poduszki do tyłka i pleców. Jej życzenie spełniono i wyszła z opresji cała. Następny był Kowalski.

- Czy mogę mieć dwa życzenia? - zapytał. Sąd po krótkiej naradzie odpowiedział, że tak.

- Zrozumiałem, że obraziłem waszą królową i zasługuję na karę. By w pełni odkupić moją winę proszę o 100 batów! Szmer uznania przebiegł po sali.

- A drugie życzenie? - zapytał sędzia.

- Proszę o przywiązanie mi do pleców teściowej.

PIWO I KOBIETY

Siedziałem z kolegami w pubie i ktoś wyskoczył z tematem, że piwo zawiera żeńskie hormony. Nie mogliśmy dojść do spójnych wniosków, więc postanowiliśmy przeprowadzić eksperyment naukowy.

Każdy z nas (z pobudek czysto naukowych!) wypił 10 piw.

I wtedy odkryliśmy przerażającą prawdę:

- 1) przybraliśmy na wadze,
- 2) strasznie dużo mówiliśmy, ale o niczym konkretnym,
- 3) mieliśmy problemy z prowadzeniem samochodu,
- 4) nie potrafiliśmy logicznie myśleć,
- 5) nie udało nam się przyznać do błędu, mimo że było zupełnie jasne, że go popełniliśmy,
- 6) każdy z nas wierzył, że jest pępkiem wszechświata,
- 7) mieliśmy bóle głowy i żadnej ochoty na uprawianie miłości,
- 8) nie umieliśmy zapanować nad emocjami,
- 9) trzymaliśmy się nawzajem za ręce,
- 10) po każdych 10 minutach musieliśmy iść do WC, i to wszyscy jednocześnie.

Dalsze dowody są zbyt liczne. Piwo zdecydowanie zawiera żeńskie hormony!

Dzwoni student do profesora o 3-iej naderanem i pyta:

- Panie profesorze, co pan robi?

- Jak to co? Śpię!!! - odpowiada profesor.

- No, a ja przez Pana się uczę!!!

Policjant zaczął się przy barze, aby przyłapać jakiegoś kierowcę na prowadzeniu samochodu po pijanemu. Kiedy bar już pustoszał, zobaczył mężczyznę, który zataczając się poszedł w kierunku parkingu. Potknął się o krawężnik, po drodze usiłował się dostać do pięciu samochodów, zanim trafił do swojego. Dłuższą chwilę grzebał przy stacyjce. Wszyscy kierowcy zdążyli już odjechać, zanim udało mu się uruchomić silnik. Policjant szybko wyskoczył z kryjówki i kazał mu dmuchnąć w balonik. Ze zdumieniem zauważył wynik 0.0.

- Jak to możliwe?! - pyta

- Dzisiaj mnie wyznaczili na podpuchę...

ODPOWIEDŹ na Zagadkę

Najlepiej ułożyć sobie małą tabelkę, aby zaprowadzić ład w myślach. Jeżeli to, co wiemy z zadania, zapiszemy do tabelki, to będzie ona przedstawiała się następująco:

Czapski: nie czapnik, nie rzeźnik

Młot: nie kowal, nie czapnik

Rogalik: nie piekarz, nie czapnik, nie kowal

Kielbasa: nie rzeźnik

Z tego wszystkiego wynika, że jeżeli z trzech pierwszych rzemieślników nikt nie jest czapnikiem - musi nim być Kielbasa. Rogalik jest więc rzeźnik. Skoro Młot nie może być kowalem - musi być piekarzem. Wobec tego Czapski jest kowalem.

Dr. Donald W. Lysak
1318 Victoria Avenue, E
Thunder Bay, Ontario
P7C 1C2



FAMILY DENTISTRY

Phone (807)-623-1421 Fax (807) 622-2400



NIEDZIELA
PALMOWA
BRUNCH



28 Marca, 2010

12:00 - 14:00



Koło Polek przy Grupie 19 ZPwK
102 S. Court Street
Thunder Bay, Ontario

Bilety - \$10.00 od osoby
\$12.00 przy drzwiach
Dzieci poniżej lat 12 - \$3.00

Bilety do nabycia u członkiń zarządu lub zadzwoń
Basia 624-0608 Genia 939-1631
Lucy 767-4200

SPRING TEA

LADIES AUXILIARY ROYAL CANADIAN
LEGION POLISH BR. #149

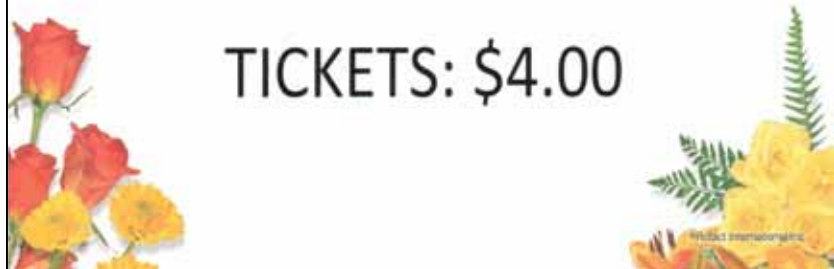
730 SIMPSON STREET

SUNDAY, MARCH 7, 2010

TIME: 1:00 - 3:30 pm

PENNY AUCTION, BAKE TABLE, DELI
& MORE

TICKETS: \$4.00



Brak bezstresowego wychowania

A i tak każdy nazwie ją dobrą matką

Dzień św. Patryka 17 Marca



Pomnik św. Patryka na Wzgórzu Tary



LAKEHEAD ELECTRONICS
206 Dease St. Thunder Bay
Adam Modzelewski

**UBEZPIECZENIA DLA
PODRÓŻNYCH**

**BEZPŁATNY
ODBIÓR PACZEK**

Tel: 622 5910

**Bilety, Paczki
i Przekazy
pieniężne
do Polski**

DYBOWSKI

OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W PARAFII ŚW. KAZIMIERZA



W DNIACH: OD 14-go MARCA DO 17-go MARCA

W tym roku Rekolekcjonistą będzie wspaniała, słynny ... Dr. teol. ex profesor na Akademii Teologicznej w Warszawie i długoletni pracownik Radia Kanada(Montreal), O. dr. Andrzej GURYN z (Warszawy-Montrealu).

Program Rekolekcji: Poniedziałek – Wtorek i Środa spowiedź wielkopostna od godz. 6PM potem Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz: 7PM !!!

**NIE PRZEGAP TYCH WAŻNYCH I POŻYTECZNYCH DLA TWOJEGO ŻYCIA NAUK
REKOLEKCYJNYCH !!!**

ZAPRASZAMY SERDECZNIE WSZYSTKICH !!!

ODPOWIEDŹ

5	1	3	2	8	7	6	9	4
7	6	8	9	4	1	2	5	3
9	4	2	6	3	5	1	7	8
3	2	4	5	9	6	8	1	7
6	9	7	3	1	8	5	4	2
1	8	5	4	7	2	3	6	9
8	3	1	7	6	4	9	2	5
4	5	6	8	2	9	7	3	1
2	7	9	1	5	3	4	8	6

"UWAGA"

Zebranie Koła Polek ZPwK



Uprzejmie informujemy, że miesięczne zebranie Koła Polek ZPwK odbędzie się we wtorek, 16 marca 2010 o godzinie 19:00 na Sali Grupy 19-tej przy 102 S. Court Street. Zapraszamy wszystkie panie do wzięcia udziału w tym zebraniu. Spotkanie to zastąpi zebrania dotychczas odbywające się w niedzielę.

Lucy Michalak
Prezes Koła Polek

14 Marca Daylight Savings Time



Czas letni

KRZYŻÓWKA

"La ..." film Felliniego	Dogrywka dla wioślarzy	Rodzaj drewna	Wzbudza lęk	Hiszpański taniec ludowy	8	Zasila Noteć	Auto z respiratorem	15
"Prowadzi" psa za nos		13		Robiony wiertarką			1	
Podlega ministrowi	9					Można milczeć jak on	Nadruk na tkaninie	
Byk czczony w Memfis				Meksykański sukulent	5			
Autor "Boskiej Komedii"					Blok militarny z Polską		Duży ogień	Lew, b. szef Canal +
				Ciśnienie, parcie				18
Służy do podchwytywania ryb	Drapieżny delfin; miecznik		Głos niesie po lesie	Portugalskie wyspy				7
				Oznaka wzruszenia		Amorek w sztuce	6	Przyrządzona jak szynka
Drzewce na żaglowcu; gafeł	... nie płaczą (w piosence)	14					11	
Ekipa	Motylkowa roślina na paszę		Narzędzie ogrodnicze		Metal albo planeta			16
					Topola drżąca		Akt lub pejzaż	Delon lub Prost
Rodzaj lutni	Tylko mużony pozazdrościć		Daw. nazwa Demokr. Rep. Konga		Daw. nagonka			
					Kuzyn lasicy z tajgi			2
... nadal	3						Bolesna choroba	
19					4			
Skutek działania	Luginska, lotewska pisarka	12			17		Tomasz, filomata	10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – myśl Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----